Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *Środa, 26 VIII 1981 r.* ■ *Nr 166 (10259)* ■ *Rok XXXIII* ■ *Cena 2 zł* ■ *Wyd A*

Stanisław Kania w zakładach „Cegielskiego"

POZNAŃ (PAP). 25 bm. przybył do Poznania I sekretarz KC PZPR **Stanisław Kania.** Odwiedził on Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski", gdzie uczestniczył w posiedzeniu Egzekutyw: Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Komitetu Zakładowego partii „HCP". W spotkaniu tym, któremu przewodniczył I sekretarz KW **Edward Skrzypczak,** wziął udział również minister hutnictwa i przemysłu maszynowego **Zbigniew Szałajda.** Obecny był pierwszy zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR **Andrzej Barzyk.**

W dyskusji poruszono duży wachlarz spraw związanych z aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą i polityczną kraju oraz z koniecznością opanowania narastających trudności. Mówiono o potrzebie rozwoju produkcji eksportowej i antyimportowej, a także o pomocy dla rolnictwa. Wskazywano jak organizować pracę partyjną i umacniać więź partii z klasą robotniczą, jak szukać nowych sposobów wychodzenia z kryzysu, zapewniając wzrost produkcji i lepszą jej organizację. Podkreślano m. in., że niezwykle ważnym zadaniem w pracy partyjnej jest sprawa młodego pokolenia, stwarzanie mu awansu zawodowego i społecznego oraz opieka nad młodymi rodzinami.

Stanisław Kania złożył wiązankę kwiatów przed tablicą, upamiętniającą robotniczy protest załogi „Cegielskiego" przed 25 laty, podczas pamiętnego czerwca 1956 r. oraz odwiedził niektóre wydziały zakładów „HCP", m. in. kuźnię i Fabrykę Silników Okrętowych Napędu Głównego.

Stąd I sekretarz KC PZPR udał się na spotkanie z aktywem partyjnym i robotniczym zakładów. Wzięli w nim również udział reprezentanci kilkunastu największych przedsiębiorstw przemysłowych Poznania oraz aktyw społeczno-gospodarczy miasta i woj. poznańskiego. Spotkanie otworzył I sekretarz KZ PZPR „HCP" **Jan Andrzej Komosiński.** Wskazał, że zakład stanowi największe skupisko klasy robotniczej regionu wielkopolskiego, że w br. obchodzi 135-lecie swego istnienia. Następnie rozpoczęła się kilkugodzinna dyskusja, w czasie której reprezentanci fabryk, dzielnic i gmin woj. poznańskiego wyrażali swe opinie na temat najważniejszych spraw nurtujących dziś wszystkich ludzi pracy. Pod adresem I sekretarza KC PZPR zgłoszono ponad 60 pytań.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak już informowaliśmy 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył WOJCIECH JARUZELSKI. Relację zamieszczamy na str. 4

Dwudniowe obrady Prezydium KKP NSZZ „Solidarność" w Gdańsku

GDAŃSK (PAP). 25 bm. w Gdańsku z udziałem **Lecha Wałęsy** rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność". Omawiane są najaktualniejsze w tej chwili problemy i tematy działania związku. Wśród nich zagadnienia działalności informacyjnej związku i jego dostępu do środków masowego przekazu, problematyka praworządności, działania społecznej komisji kontroli produkcji i obrotu artykułami żywnościowymi. W pierwszym dniu posiedzenia Prezydium omówione zostały również sprawy organizacyjne związku i bieżące kontakty zagraniczne.

Natomiast w środę, 26 br., przewiduje się wypracowanie stanowiska w sprawach reformy gospodarczej, ustawy o przedsiębiorstwie oraz ustawy o samorządzie pracowniczym.

*

25 bm. odbyła się konferencja prasowa rzecznika prasowego KKP **Janusza Onyszkiewicza,** w której uczestniczył **Lech Wałęsa.** Władze „Solidarności" sądziły — stwierdził rzecznik prasowy, że ogłoszone w apelu po ostatnim posiedzeniu KKP działania zostaną przyjęte przez rząd z uznaniem, a co za tym idzie „zahamowana zostanie — jak powiedział — kampania propagandowa prowadzona przeciwko związkowi". Ponieważ tak się nie stało — stwierdził J. Onyszkiewicz — w kraju utrzymuje się nadal napięcie społeczne w regionach: olsztyńskim, radomskim i słupskim.

Sytuacja ta — powiedział rzecznik KKP — była omawiana podczas posiedzenia Prezydium KKP. W jej kontekście rozpatrywano sprawę dostępu „Solidarności" do środków masowego przekazu, przede wszystkim do telewizji. W opinii Prezydium KKP, jest to obecnie problem niezmiernej wagi w obliczu rozpoczynającego się 5 września br. I Zjazdu Krajowego NSZZ „Solidarność" oraz postulatu związku radiowo-telewizyjnej transmisji z obrad zjazdu.

Działacze „Solidarności" poinformowali, że są gotowi do podjęcia w tej sprawie rozmów z kierownictwem Radiokomitetu.

Reporter „Gazety" z konferencji prasowej u rzecznika rządu

Trzy podstawowe cele gospodarki kraju: WĘGIEL, ŻYWNOŚĆ, ZDROWIE

DALEKOPISEM Z WARSZAWY

Wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów zaprezentował się dziennikarzom sztab antykryzysowy na kolejnej konferencji prasowej u rzecznika rządu. Podczas konferencji zadebiutował w swej nowej roli red. **Jerzy Urban.** Nowy rzecznik oświadczył nam, że pragnie być pośrednikiem prasy wobec rządu oraz iż stawia sobie za zadanie doprowadzenie do rzetelnej reakcji rządu i różnych instytucji na krytykę prasową.

Szef sztabu antykryzysowego wicepremier **Janusz Obodowski** mówił o ostatnich działaniach sztabu i najważniejszych zamierzeniach na najbliższe miesiące. Wyjście z kryzysu, zdaniem wicepremiera, wymaga wyboru celów. Najbliższy czas będzie okresem selektywnej gospodarki. Wybrano 3 takie cele i podporządkuje się im wszelką aktywność gospodarczą. Wysiłki rządu skupią się więc na kompleksie spraw energetycznych, żywności dla kraju oraz higienie i zdrowiu. Na tych podstawowych celach nastąpi koncentracja środków przy minimalizacji na celach drugorzędnych.

Cała nasza gospodarka opiera się na węglu. Niepokoi fakt, że ilość wydobytego węgla będzie mniejsza niż szacowano jeszcze kilka tygodni temu. Całe obliczenia ustawiano pod ilość 165 mln ton. Aby taką ilość uzyskać dziennie wydobycie musiałoby wynosić 610 tys. ton dziennie. Tymczasem zmalało ono w ostatnich tygodniach do granicy 580 tys. ton. Być może, że wydobycie w 8 wolnych sobót pozwoli osiągnąć planowany stan 165 mln t. Węgiel pójdzie głównie dla wsi na wytwarzanie żywności oraz dla zagwarantowania ciepła i prądu dla ludności w zimie. Te cele są najistotniejsze. Aby im sprostać ograniczy się przydział energii dla hutnictwa, co w efekcie wpłynie ujemnie na przemysł maszynowy i budowlany. Budownictwo ucierpi też na skutek ograniczenia produkcji cementu. Od września do grudnia nastąpi gwałtowne zwężenie frontu inwestycyjnego w następstwie czego zwolni się z budownictwa wielu ludzi, którzy zostaną przemieszczeni do innych gałęzi gospodarki, głównie rzemiosła i górnictwa. Rząd liczy, że uda się uzyskać pewną ilość węgla na cele eksportowe. Za środki uzyskane za węgiel można by zakupić za granicą komponenty konieczne do wytwarzania wielu produktów, głównie chemicznych.

Przysłowiowe zielone światło ma zapalić się dla drobnej wytwórczości i rzemiosła. Wicepremier Obodowski zrobił już pierwszy krok ku temu zwalniając od podatków wszy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

STOCZNIA GDAŃSKA IM. LENINA — 1980

TAK WESZŁY TE DNI DO HISTORII

Dzień trzynasty — 26 sierpnia (wtorek)

Trzynasty dzień był dla strajkujących szczęśliwy. Komisja Rządowa przybywa na rozmowy. Od tego czasu będą się one toczyć w rzeczowym tonie i dawać szansę na rozwikłanie konfliktu. Mówi o tym kolejna relacja ADAMA ORCHOWSKIEGO z gdańskiego almanachu środowisk twórczych „PUNKT".

9,20: Wita mnie informacja: w drukarni przy ulicy Sobieskiego znajduje się 3000 egz. „Głosu Stoczniowca". Prośba do MKS-u o pomoc w transporcie gazety na teren Stoczni.

9,30: Członek prezydium MKS-u mówi mi: — „stronie rządowej trzeba wszystko wtłaczać pod ciśnieniem (informacje prasowe, radiowe, telewizyjne), bo inaczej nie rozumieją. Rząd nie zdaje sobie sprawy z tego, że „guzik" jest w naszych rękach. Jesteśmy przygotowani do wywołania ogólnego strajku".

9,58: Bogdan Lis przekazuje wojewodzie informację: Prezydium MKS oczekuje Komisji Rządowej o godz. 11.

10,58: Telewizja włącza halogeny. Nastrój nerwowego oczekiwania.

11,02: Do małej sali BHP w szpalerze trzymających się za ręce porządkowych wchodzi delegacja rządowa, za nią tłum kamerzystów i fotoreporterów.

11,04: Fotoreporterzy zostają wyproszeni z sali, rozpoczynają się obrady. Pierwszy mówi **Wałęsa:** Od poprzedniego spotkania minęły trzy ważne dni, mamy nadzieję, że nowa sytuacja, jaka zaistniała w tym czasie, ułatwi naszą dyskusję. Sprawy wysunięte w żądaniach strajkowych są bardzo ważne. Najważniejszą z nich jest sprawa związków zawodowych. **Chcemy wolnych, niezależnych i... naprawdę niezależnych związków zawodowych. Rozmawiając z nami mógł pan premier przekonać się, że nie walczymy przeciwko ustrojowi socjalistycznemu. Nie chcemy naruszać zasad społecznej własności środków produkcji, nasze zakłady pracy uwa-**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Robotnicy „Szadkowskiego" apelują o spokój i prawdę

Temat tego spotkania w „Szadkowskim" nie został określony precyzyjnie, a to dlatego, że problemów nurtujących członków partii w zakładzie jest bardzo wiele. I trudno doprawdy wybrać, co ważniejsze. Po jednej stronie, za stołem zajęli miejsca delegaci na IX Zjazd Partii: **Marian Maj,** wybrany na Zjeździe członkiem KC, **Józef Gajewicz,** prezydent m. Krakowa, obdarzony przez Zjazd mandatem zastępcy członka KC, **Stanisław Pałka,** pracownik Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego. Był też obecny sekretarz KK PZPR **Jan Broniek.** Za dwoma stołami — delegaci na konferencję zakładową, członkowie egzekutyw OOP, kierownicy działów i wydziałów.

Jan Smagowicz: Ile wniosków naszej organizacji krakowskiej przedstawił prezydent Gajewicz na Zjeździe?

Tow. Marcinkiewicz: Jak rozumieć wypowiedź tow. Albina Siwaka krytykującą dziennikarzy?

Odpowiada sekretarz **Jan Broniek:** Jest to prywatne zdanie tow. Siwaka, nic więcej nie wiem na temat tej opinii. A jeśli mówimy o naszej prasie — mówmy sobie szczerze. „Gazeta" odegrała i odgrywa nadal bardzo pozytywną rolę integrującą. To nie znaczy, że nie popełnia błędów. Czasami nie zgadzam się z zespołem, kłócimy się — i dochodzimy razem do wspólnych racji, a skutki po prostu znacie. Czytacie codziennie na łamach.

Odpowiada prezydent **Gajewicz:** Brałem udział w zespole ds. reform. Mówiło się wiele na temat samorządu, nowej roli dyrektora w zakładzie. Niektóre wnioski, o czym wiecie, nie zostały załatwione. Ja stawiałem sprawę reformy administracyjnej i powrotu do granic woj. miejskiego dawnego powiatu miechowskiego. Ale sytuacja jest dziś taka, że praktycznie każde województwo zgłosiło swoje żądania i po prostu nas jako kraj na takie „poprawki" w tej chwili nie stać. Trzeba to odłożyć na rok, na dwa.

Mówi **Marian Maj:** Byłem jako delegat na V Zjeździe i teraz, w lipcu. Szalona różnica. Był to naprawdę w pełni demokratyczny Zjazd. Jakby ktoś mi wcześniej o tym powiedział, że tak będzie — to bym nie uwierzył... Jako robotnik mam możliwość obserwowania teraz, co się dzieje na górze, a co na dole, w mojej spółdzielni. Podpisaliśmy się wszyscy pod programem odnowy, a administracja gospodarcza działa jak działała.

Józef Sybila: Zjazd wykluczył z partii skompromitowa-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Bronżowcy o samorządzie w przedsiębiorstwie

OSTROWIEC (PAP). Pod hasłem „Autentyczny samorząd pracowniczy podstawą reformy gospodarczej" — odbyło się 25 bm. w Hucie im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli branżowych związków zawodowych. W spotkaniu zorganizowanym przez komisję porozumiewawczą BZZ oraz Radę Zakładową Zw. Zaw. Hutników w Hucie M. Nowotko uczestniczyło około 1300 przedstawicieli organizacji związkowych (branżowych) z całego kraju. Dyskusja dotyczyła przede wszystkim problemów samorządności załóg, a jej celem było wypracowanie wspólnego stanowiska związków branżowych do rządowych projektów ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR — **Albin Siwak** oraz pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej — min. **Władysław Baka.**

Jak stwierdził przewodniczący Komisji Porozumiewawczej BZZ **Albin Szyszka** — branżowy ruch związkowy od początku opowiadał się za samorządem autentycznym, wyposażonym w szerokie kompetencje.

Już w listopadzie ubr. proponowano aby — nie czekając na nową ustawę — tworzyć Rady Robotnicze w oparciu o przepisy prawa z 1956 r. Obecnie konieczne jest podjęcie konstruktywnych działań, dając szanse przebudowy struktur społeczno-ekonomicznych i zabezpieczenie gospodarki przed dalszym rozprzężeniem i anarchią. Szansę taką stwarza samorząd pracowniczy.

W dyskusji wielokrotnie krytykowano tryb dyskusji nad projektami rządowymi ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie, które bardzo

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

We wszystkich typach szkół

1 września początek nowego roku szkolnego

WARSZAWA. (PAP). Ministerstwo Oświaty i Wychowania przekazało do PAP następujący komunikat:

Zajęcia w nowym roku szkolnym 1981/82 rozpoczynają się dla wszystkich typów szkół w dniu 1 września.

Z nowym rokiem szkolnym wprowadza się 5-dniowy cykl nauczania oraz zmniejszony tygodniowy wymiar pracy ucznia, jednolite terminy rozpoczęcia i zakończenia zajęć dydaktyczno - wychowawczych, przerw i ferii szkolnych, zmniejszone normy liczby uczniów w nowo organizowanych oddziałach, nowe zasady podziału oddziałów na grupy w nauczaniu niektórych przedmiotów.

W wyniku wprowadzenia 5-dniowego cyklu nauczania nastąpi zmniejszenie wymiaru czasu na realizację zajęć lekcyjnych i wydłużenie czasu wolnego uczniów. Dzienny wymiar zajęć lekcyjnych dla ucznia wynosić będzie nie więcej niż 6 godzin, a w szkolnictwie zawodowym — 7 godzin.

Podjęto decyzję, że zajęcia dydaktyczno - wychowawcze będą prowadzone od 1 września do 30 czerwca włącznie.

Istotne zmiany następują w treściach kształcenia, zwłaszcza w grupie przedmiotów humanistyczno - społecznych. Największe zmiany wprowadza się w materiałach programowych wiedzy obywatelskiej (dot. wychowania obywatelskiego), propedeutyki nauki o społeczeństwie, historii i języka polskiego.

Z dniem 1 września br. wejdą w życie nowe resortowe akty normatywne, regulujące pracę rady pedagogicznej oraz sprawy oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów. Rada pedagogiczna, jako najwyższy organ kolegialnego kierowania szkołą, otrzymała większą autonomię, w tym prawo rozpatrywania, oceniania i rozstrzygania wszelkich spraw związanych z całokształtem statutowej działalności szkoły.

Realizując uchwałę IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w części dotyczącej oświaty i wychowania, a także postulaty środowisk nauczycielskich, zawarte w porozumieniach społecznych ze związkami zawodowymi — Rada Ministrów podjęła istotne decyzje w sprawie poprawy warunków socjalnych i bytowych nauczycieli i wychowawców, podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego, dodatków funkcyjnych dla nauczycieli powołanych na stanowiska kierownicze i wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe.

Obecnie trwają intensywne prace nad projektem Karty Nauczyciela. Z przebiegiem przygotowań do wprowadzenia jej w życie zapoznała się Rada Ministrów w dniu 24 bm., kierując projekt dokumentu do dalszych prac legislacyjnych.

Strajk okupacyjny w zakładach graficznych w Olsztynie

Od 20 bm. nie wychodzi „Gazeta Olsztyńska"

OLSZTYN (PAP). 25 bm. trwa nadal strajk okupacyjny w Olsztyńskich Zakładach Graficznych w Olsztynie. Rozpoczął się on 20 bm. W czasie strajku — jak postanowiono — wykonuje się normalną pracę z wyjątkiem druku „Gazety Olsztyńskiej". Przerwanie strajku zostało uwarunkowane m. in. odwołaniem zamieszczonej w dzienniku telewizyjnym w dniu 19 bm. informacji o przemocy zastosowanej wobec części załogi chcącej podjąć pracę w czasie „dni bez prasy". Żąda się także wyjaśnienia przez Prokuraturę Wojewódzką przyczyn podjętych w związku z tym czynności oraz zapewnienia przez dyrektora zakładów wynagrodzenia za czas strajku.

W nowohuckim Kombinacie dyskusja nad rządowym i społecznym projektem ustawy o przedsiębiorstwie państwowym

By w polemice nie brały górę ambicje lecz interes ogólny

Polemika nad rządowym projektem ustawy o przedsiębiorstwie i nad projektem sieci organizacji NSZZ „Solidarność' kluczowych zakładów pracy — ma już za sobą etap emocji i wielu nieporozumień. Mimo jednak, iż wiele spraw się wyjaśniło i nieuzasadnione okazały się zarzuty pod adresem projektu społecznego, iż proponuje się w nim własność grupową godzącą w państwo i w pryncypia ustrojowe, to nadal jeszcze w niektórych przypadkach istnieja między obu projektami dość istotne różnice. Zakłady „sieci' obstają szczególnie przy tych punktach projektu społecznego, które zagwarantować mają w sposób nie budzący wątpliwości funkcjonowanie mechanizmów, chroniących załogi przed możliwością odradzania się systemu nakazowo-rozdzielczego i przed powrotem dyktatu administracji państwowej m. in. w takich sprawach, jak powoływanie dyrektorów.

Mówiono o tym w ub. poniedziałek w Hucie im. Lenina w czasie kolejnego posiedzenia Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego, na który zaproszono także grupę krakowskich posłów. Spośród przedstawionych różnic między projektem rządowym i społecznym ustawy o przedsiębiorstwie, prezentujemy niektóre z nich.

Definicja przedsiębiorstwa

PROJEKT RZĄDOWY:

Przedsiębiorstwo państwowe jest podstawową jednostką gospodarki narodowej tworzoną w celu osiągania efektywnych ekonomicznie wyników, prowadzącą samodzielnie działalność zgodnie z celami narodowego planu społeczno-gospodarczego, obejmującą załogę oraz część mienia ogólnonarodowego, którym gospodaruje i zarządzaną przez organa przedsiębiorstwa, przy czym zakres uczestniczenia załogi w zarządzaniu określa ustawa o samorządzie załogi.

PROJEKT SPOŁECZNY:

Przedsiębiorstwo jest podstawową jednostką gospodarki narodowej stworzoną w celu zaspokajania potrzeb społecznych, prowadzącą samodzielnie działalność na zasadach rachunku ekonomicznego, obejmującą zorganizowaną załogę, dysponującą powierzoną mu częścią mienia ogólnonarodowego i zarządzaną przez organa samorządu pracowniczego.

Zarządzanie

PROJEKT RZĄDOWY:

Organa zarządzające przedsiębiorstwem nie są wyraźnie sprecyzowane, uwydatniona jest natomiast pozycja dyrektora. Inne organa przedsię-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Czy znów Polska dzielnicowa?

Co województwo to inne zasady reglamentacji

Reglamentacja artykułów żywnościowych została przyjęta z dużym zrozumieniem i akceptacją większości społeczeństwa, jako jedyne rozwiązanie mogące sprawiedliwie rozdzielić podstawowe artykuły żywnościowe w aktualnej, trudnej sytuacji. Stąd centralne decyzje dotyczące reglamentacji wyrobów mięsnych, mącznych czy tłuszczów.

Niepokój i poważne wątpliwości budzi natomiast fakt rozszerzenia reglamentacji, a zarazem dowolności przy jej wprowadzaniu przez władze różnych szczebli, w różnych województwach. Jako mieszkaniec Krakowa — z przejęciem oceniłem „rozpustę kartkową", jaka w tym miesiącu jest moim udziałem. Aktualnie w Krakowie powinniśmy otrzymać na kartki (nie wliczając centralnie rozdysponowanych artykułów żywnościowych) następujące artykuły:

● **alkohol — 0,5 litra miesięcznie (zamiennie nie wiadomo na co jeszcze), 0,05 kg kawy, 12 paczek papierosów oraz 0,25 kg galanterii czekoladowej dla tych, którzy nie ukończyli 18 roku życia.**

Emocje i wątpliwości moje wzrosły, gdy mój przydział porównałem z przydziałem mieszkańców innych województw I tak rozdział artykułów w innych regionach wygląda następująco:

● **WARSZAWA — alkohol nie reglamentowany, papierosy — 16 paczek na miesiąc, słodycze — 0,75 kg miesięcznie dla dzieci;**

● **ŁÓDŹ — alkohol — 0,5 l/m-c zamienne na 0,2 kg kawy lub cukierków zwykłych lub 0,5 kg czekoladowych, pozostałe artykuły na razie nie reglamentowane;**

● **WROCŁAW — alkohol — 0,5 l/m-c zamienne na 0,5 kg słodyczy, papierosy — 9—10 paczek/m-c, pieluszki dla niemowląt — 15 sztuk na matkę, masło, margaryna, olej roślinny, masło roślinne, smalec, słonina — 0,5 kg/m-c przy karcie na mięso,**

● **SZCZECIN — alkohol — 1,5 l wódki lub wina krajowego/m-c zamienne na 0,2 kg kawy lub 0,45 kg słodyczy, pa-**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z dalekopisu

POSIEDZENIE PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

(a) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przedyskutowało we wtorek sprawę odzewu reprezentatywnych instytucji za granicą oraz światowej opinii publicznej na apel do parlamentów i narodów świata, uchwalony przez piątą sesję Rady Najwyższej ZSRR. Informację na ten temat złożył pierwszy zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Wasilij Kuźniecow. Przypomniał on, że apel został wręczony przedstawicielom wszystkich w praktyce parlamentów zagranicznych, wielu wybitnym politykom i działaczom społecznym, a także upowszechniony jako oficjalny dokument ONZ.

SPOTKANIE W ALEKSANDRII

Wczoraj rozpoczęło się w Aleksandrii kolejne, 11 już, spotkanie prezydenta Egiptu, Anwara Sadata i premiera Izraela, Menachema Begina. Obserwatorzy zgodnie oczekują, że głównym tematem rozmów będzie sprawa wznowienia rokowań na temat tzw. autonomii administracyjnej dla Palestyńczyków mieszkających na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich, na co nalega przede wszystkim strona izraelska. Rokowania te miały być — według ustaleń z Camp David, gdzie Egipt i Izrael podpisały układ pokojowy zakończone w maju ubiegłego roku, jednakże ugrzęzły dużo wcześniej w nierozwikłanym do dziś impasie.

„VOYAGER 2

W środę nad ranem o 5.25 czasu warszawskiego amerykańska sonda kosmiczna „Voyager-2" osiągnęła najbliższy punkt zbliżenia z planetą Saturn. Od zewnętrznego pierścienia otaczającego planetę, sondę dzieliło w tym momencie zaledwie 8 tys. km.

Kamery telewizyjne i wszystkie urządzenia pokładowe „Voyagera" pracują bezbłędnie przesyłając na Ziemię tysiące zdjęć wyjątkowej ostrości i jasności. M. in. po raz pierwszy sfotografowany został satelita Saturna Hyperion, niezwykły z uwagi na swój kształt. Satelita ten ma kształt wydłużony i nieco skrzywiony, co — jak przypuszczają amerykańscy naukowcy — jest wynikiem zderzenia z jakimś ciałem niebieskim, być może innym satelitą.

WSTRZĄSY

We wtorek rano w syberyjskim mieście Irkuck zanotowano wstrząsy podziemne o sile czterech stopni, według 12-stopniowej skali. Ich epicentrum znajdowało się na jeziorze Bajkał, w odległości 99 km na południowy wschód od Irkucka.

Co roku w tym rejonie setki stacji sejsmicznych rejestrują przeszło dwa tysiące wstrząsów podziemnych. Nie wyrządzają one szkód ponieważ ich epicentra — z reguły — znajdują się na Bajkale. W ostatnich miesiącach zaobserwowano zwiększoną aktywność procesów sejsmicznych w rejonach środkowym i południowym jeziora.

ŻYWNOŚĆ DLA POLSKI

WARSZAWA (PAP). Wiceprezes Rady Ministrów prof. Jerzy Ozdowski przyjął 25 bm. przemysłowca amerykańskiego polskiego pochodzenia Edwarda Piszka. Przedmiotem rozmowy były przede wszystkim tematy związane z przewidywanymi dostawami żywności dla Polski.

W rozmowie uczestniczył znany pisarz amerykański James Mitchener, interesujący się problemami polskiej kultury.

ZMARŁ BILL COLEMAN

W Tuluzie, na południu Francji zmarł w poniedziałek w wieku 77 lat jeden z najwybitniejszych muzyków jazzowych — Bill Coleman. Niezwykle utalentowany trębacz i śpiewak szczególnie interesował się muzyką określaną jako negro spirituals i na tym polu odniósł największe sukcesy. W latach dwudziestych Bill Coleman grał w wielu słynnych amerykańskich orkiestrach jazzowych, a w roku 1935 przyłączył się do zespołu Fatsa Wallera.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami opady deszczu. Temperatura najwyższa w dzień od 15 do 19 st., najniższa w nocy od 8 do 11 st. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni. Wysoko w Tatrach chwilami opady śniegu. Temperatura dniem 0, nocą —2. Wiatr dość silny, północny.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie duże z opadami deszczu, chłodniej.

BIOMET INFORMUJE: Zaostrzone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Widzialność dobra, drogi miejscami śliskie.

1 2 3 4

Trzy podstawowe cele gospodarki kraju:

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stkich rzemieślników, którzy chcą podjąć się wytwarzania mydła.

Po wystąpieniu wicepremiera nastąpiły pytania.

K. ZIELIŃSKA (Polskie Radio): — Czy rząd zamierza utrzymać reglamentację na podstawowe artykuły? Zielone światło dla rzemiosła nie pójdzie w parze ze zrównywaniem dochodów.

J. OBODOWSKI: — Reglamentacja będzie tak długo dokąd nie uporządkuje się systemu cen detalicznych. Cena musi odpowiadać społecznym kosztom wytwarzania i zawierać też zysk. Dyskusja powinna objąć rekompensaty. Ważne, aby w kieszeni było tyle złotówek, by można za nie nabyć potrzebne towary.

— Reforma nie zakłada równości w dochodach. Zasadą „pa wsiech pa równo" nie wyjdzie się z dołka. Wszelka inicjatywa musi być nagradzana.

B. SEIDLER („Życie Literackie"): — Słyszy się o kłopotach rolników ze zbytem płodów rolnych. Co na to resort?

Wiceminister rolnictwa — JAN ZAŁĘSKI: — Mimo wielu krytycznych artykułów prasowych skupy działają sprawnie. Dotąd nie zmarnowaliśmy niczego. Skupiliśmy truskawki, groszek, ogórki, pomidory, wczesne ziemniaki. **Przemysł spożywczy pracuje na pełnych obrotach. Badałem osobiście 18 donosów, że rolnicy nie mogli sprzedać mięsa, ale okazały się one nieprawdziwe.**

W. KRASUCKI („Perspektywy"): — Czy rząd prowadzi z górnikami rozmowy na temat 5-dniowego tygodnia pracy i 6-dniowego tygodnia wydobywczego?

J. OBODOWSKI: — Kierujemy do kopalń więcej części zamiennych, żywności, papierosów, zwiększamy ilość miejsc hotelowych i załogi pracownicze. Nie chcemy przekreślić zasady 5 dni pracy w tygodniu.

ANDRZEJ KOZERA (TV): — Mówimy tu o sprawach makro. Ale co sztab czyni dla konkretnego człowieka. Kiedy kupienie pasty do zębów, mydła, proszku do prania nie będzie sprawą nie do załatwienia?

JAN KNAPIK (minister chemii): — Zwiększenie dostaw proszku z 14 tys. na 16 tys. ton miesięcznie pozwoli pokryć zapotrzebowanie kartkowe. Na więcej brak komponentów. Jeśli chodzi o mydło to mamy wiele ofert rozpoczęcia jego produkcji, ale barierą jest brak tłuszczu. Zdolności produkcyjne bowiem są. Ostatnio uruchomiliśmy dwie linie w Raciborzu. Będzie trochę lepiej z pastą do zębów. We wrześniu dostarczy się jej na rynek 520 ton, przy 300 tonach w sierpniu. Chodzi opinia, że Polska leży na kredzie i że pasty powinno być pod dostatkiem, Polska kreda w większości nie nadaje się jednak do jej produkcji bo zawiera trujący arsen.

DZIENNIKARZ „Panoramy Północnej": — Czy Sejm kontroluje działalność kredytową rządu? Dlaczego ogranicza się ilość kursów autobusowych i kolejowych? Co z lokalami dla rzemiosła?

J. OBODOWSKI: — Ogranicza się kursy dublujące się. Niedługo zredukuje się też kilka kursów LOT-u. Niedługo wejdą przepisy o udostępnianiu lokali dla rzemiosła przez spółdzielnie mieszkaniowe — piwnice, strychy.

Wiceminister handlu zagranicznego ANTONI KARAŚ: — Sejm czuwa nad polityką kredytową rządu. Niedawno powołano międzykomisyjny zespół sejmowy do spraw bilansu płatniczego. Bilans ten jest zresztą opłakany. Utrudniają jego poprawę ostatnie akcje „Solidarności". W tych dniach nie puszczono na Bliski Wschód symbolicznego eksportu 138 ton cukru w głowach. Za ten gatunek cukru otrzymujemy korzystną cenę w dolarach o 300—500 dolarów wyższą niż na inne gatunki.

J. URBAN: — To ostatnie nie jest tylko kwestią pieniędzy, ale też sprawą pewnych zasad. Niestety nie cała prasa jednoznacznie potępia te ekscesy.

JULIUSZ SMOCZYŃSKI („Kurier Polski"): — Jak rzeczywiście wygląda sprawa wtargnięcia rolników na pola spółdzielcze. Wiem, że ci rolnicy uprawili normalny ugór. Informacja PAP-u była błędna.

JAN ZAŁĘSKI: — Było to wejście na grunt przygotowany pod uprawę. W kraju praworządnym każda własność musi być szanowana.

Ponownie REDAKTOR „Głosu Pracy": — Na czym polega bezzasadność żądań „Solidarności" radomskiej?

J. URBAN: Dotąd rząd wydatkował około 10 mld zł na zaspokojenie potrzeb społecznych w Radomiu. Obecny spór toczy się o sprawy o drugorzędnym znaczeniu: kto ma ze strony rządu przewodniczyć delegacji, gdzie mają się odbywać negocjacje, jaki ma być charakter tych rozmów („Solidarność" żąda nagłośnienia itp.).

R. BILSKI „Trybuna Ludu": — W jakim stadium znajdują się prace nad przyszłorocznym planem gospodarczym?

Wiceprezes KPG WŁADYSŁAW JABŁOŃSKI: — Prace są opóźnione o około 3 miesiące. Pełny projekt musi zostać przygotowany najpóźniej do połowy grudnia.

REPORTER „Gazety Krakowskiej" zadał trzy pytania: — Rząd deklarował zmianę profilu niektórych zakładów w kierunku produkcji dla potrzeb rolnictwa. Czy można otrzymać konkretne przykłady? Co jest z krakowskim memoriałem o przeznaczeniu dla potrzeb rolnictwa Huty Aluminium w Skawinie?

Na wsi powszechnie krytykuje się marcowy dekret Rady Państwa o samorządzie wiejskim. Wprowadził on ponownie na wieś kliki, które między siebie dzielą różne dobra. Dlaczego ta sprawa nie stanęła jeszcze na forum Sejmu?

Bardzo duża część skupionego mleka ulega w transporcie skwaszeniu. Co robi resort aby zapobiec temu marnotrawstwu?

Na te pytania próbował odpowiedzieć **JAN ZAŁĘSKI. O losach huty nic nie wiadomo, projekt poselski ustawy o samorządzie został ostro skrytykowany i poszedł do poprawki, duża ilość mleka uległa skwaszeniu, gdyż rolnicy nie mieli środków czyszczących do mycia naczyń. Skwaszone mleko zostało jednak, zdaniem ministra, odpowiednio zagospodarowane.**

Podczas konferencji prasowej wicepremier J. Obodowski wyraził optymizm tylko w jednej sprawie. Bardzo dobre plony uzyskuje się w produkcji roślinnej. Może ta pierwsza jaskółka stanie się początkiem wyjścia z tego ogromnego kryzysu. Byle jej nie zmarnować.

ZBIGNIEW SATAŁA

Robotnicy „Szadkowskiego"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nych przywódców. Ale uważamy, że to jeszcze za mała kara. Trzeba zapytać ich teraz o to, czy wszystko co posiadają kupili za uczciwie zarobione pieniądze? Przydałoby się odebrać te majątki i niech żyją, jak my. Zupełnie inna sprawa. W innych regionach brakuje, u nas znowu ogórków nie chcą brać w punktach skupu. Nie można zadziałać po gospodarsku?

Henryk Brzoza: Znowu Polska została podzielona na rejony lepsze i gorsze. Tu dają na kartki tyle, tam więcej..

Stanisław Koczur: Co z programem ochrony naturalnego środowiska w Krakowie? Czy prezydent nie mógłby pomóc załogom w zakupieniu na zimę tańszych jabłek i innych owoców? Cena 50 zł za kilogram jabłek to za dużo na kieszeń robotnika.

Józef Gaj: Za wolno przenosimy uchwały Zjazdu do POP, OOP. I wrócę do wypowiedzi tow. Maja. Już by się przydało wziąć do roboty, a nie bez ustanku dyskutować, jątrzyć. Jak nie wypracujemy sami — nie będzie czego dzielić, choćby ten podział miał być najbardziej demokratyczny.

Ewa Baran: Reforma cen mięsa. Kotlety schabowe, które kosztowały 90 zł mają być po 290 zł za kg!

Odpowiada prezydent **Gajewicz:** Myślę, że w reformie cen najważniejszą sprawą jest postawa wobec grup ludzi najuboższych. Nie mogą zostać bez pomocy. Ta regulacja być musi, na to się zgadzamy. I jednocześnie ja osobiście mam świadomość, że jeśli ludzie poczują się oszukani, jeśliby tak mogło się stać — skutki mogą pójść daleko. Po prostu nie ma innej drogi zrównoważenia rynku niż urealnienie cen. Co byśmy nie robili — będą to tylko działania doraźne w sferze skutków wyłącznie. [redacted] zgadzam się z opinią, że Kraków trzeba zaliczyć do tego gorszego rejonu. (Prezydent uzasadnia podając konkretne dane.) Program ochrony środowiska mamy, ale trzeba inwestować. A wiemy, jak jest obecnie z inwestycjami. Koniecznie musimy rozwiązać problem tych niedużych, ale bardzo uciążliwych trucicieli. Pytano mnie o ogórki. Otóż powiadomiliśmy inne województwa, że dysponujemy nadwyżkami. Tylko znikoma ilość została w ten sposób zagospodarowana, niestety.

Odpowiada tow. **Broniek:** Pytaliście o kary dla byłych prominentów. Czytałem raport Komisji Grabskiego — to była bardzo przykra lektura. Ci ludzie otrzymali najwyższe kary partyjne, teraz będą odpowiadać przed prokuratorem, przed sądem, jeśli zarzuty zostaną potwierdzone. A dla nas, dla całego społeczeństwa teraz najistotniejszą sprawą jest, abyśmy zdali sobie sprawę, że program wychodzenia z kryzysu opracowany przez rząd generała Jaruzelskiego daje nam szansę na przyszłość. To jest dobry program, doprawdy jedyne wyjście z tej dramatycznej sytuacji. Tylko, że aby go realizować — trzeba uwierzyć. Uwierzyć także i w to, że bez reformy cen — nie ruszymy z miejsca. Zjazd obronił w partii wartość bodaj najważniejszą. Jedność partii. Dziś, niestety, w kraju dalej nie ma spokoju. Wybuchają wciąż nowe ogniska zapalne.

Tow. **Marcinkiewicz:** Oglądałem w telewizji relację na temat Westerplatte. W „Echu Krakowa" i w „Gazecie" czytam, że zostaliśmy wszyscy wprowadzeni w błąd. „Solidarność" domagała się nie usunięcia, a przesunięcia czołgu. Czemu służy sianie takiego zamętu?

Tow. **Jan Broniek:** Tego typu działania utrudniają kontakty ze społeczeństwem, z dziennikarzami. Nam jako partii to szkodzi.

Jan Meus: Obserwujemy teraz falę wściekłych ataków konserwy partyjnej na zespół „Gazety Krakowskiej". A więc obowiązkiem organizacji partyjnych jest w tym okresie popieranie zespołu redakcyjnego „Gazety". Dzięki niemu mogliśmy mówić pełnym głosem. Uważam, że swoje stanowisko w tej sprawie powinien zająć Komitet Krakowski. Oni — dziennikarze „Gazety" — byli pionierami myślenia w partii nowymi kategoriami.

Tow. Broniek: Nie mogę przyjąć zarzutu, że Komitet Krakowski nie określił swojego stanowiska w stosunku do „Gazety". Wyraziliśmy uznanie dla całego zespołu w naszej uchwale egzekutywy KK, w uchwale Konferencji Krakowskiej.

Jan Meus: Ale tych wyrazów poparcia musi być więcej. Wobec ataków „Rzeczywistości" i innych.

Ewa Baran: Gdzie indziej mamy do czynienia z akcjami regionalnych ogniw „Solidarności". W Krakowie potrafimy się dogadać, mamy względny spokój. Myślę, że gdyby inne gazety działały tak, jak „Gazeta Krakowska" tych ognisk zapalnych w kraju byłoby mniej. Przykład informacji o tym czołgu na Westerplatte, o czym mówił jeden z towarzyszy. Domagamy się rzetelnej informacji, prawdy. Prawda jest jedną z gwarancji spokoju w naszym kraju. Bo my tu na dole, w zakładzie chcemy spokojnie pracować i żyć. Tego się domagamy.

Dyskusja trwała trzy i pół godziny. Nie sposób w tej krótkiej relacji przedstawić wszystkich wątków. Dokonałam zatem z konieczności tylko skróconego wyboru i streszczenia najciekawszych wypowiedzi.

ELŻBIETA DZIWISZ

Stanisław Kania w zakładach „Cegielskiego"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dyskusja — wielowątkowa, konkretna i często krytyczna — stanowiła swoistą formę partyjnej konsultacji i wymiany myśli na temat aktualnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej, spraw produkcji i jej organizacji, rynku, zaopatrzenia, cen i spraw socjalno-bytowych załóg robotniczych, zagadnień reformy gospodarczej, samorządu pracowniczego, stosunku do „Solidarności", a także problemów międzynarodowych. Myślą przewodnią tej rozmowy była troska o to, aby zatrzymać postępującą degradację naszej gospodarki, poprawić zaopatrzenie surowcowe przemysłu, wyzwalać wszystkie rezerwy dla poprawy życia najszerszych rzesz społeczeństwa.

Z uwagą wysłuchali zebrani informacji ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego **Zbigniewa Szałajdy**, który scharakteryzował pracę rządu i jego program wychodzenia z kryzysu, mówił też o najbliższym planie działania resortu, który ma tak ważne znaczenie dla całej gospodarki. Na pierwszy plan wysuwają się w tym przemyśle sprawy rolnictwa, wyposażenia go w podstawowe maszyny, a także zagadnienia eksportu i antyimportu oraz produkcji rynkowej.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał Stanisław Kania. Nawiązał do zgłoszonych pytań i wyrażonych w dyskusji opinii oraz wskazał na najważniejsze zadania, wynikające dla pracy partyjnej z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Klucz do poprawy życia społeczeństwa i wychodzenia z kryzysowej sytuacji ekonomicznej — powiedział — tkwi w lepszej produkcji, w sferze materialnej, w podejmowaniu nierzadko i niepopularnych środków, które są niezbędne, aby ratować nasz kraj. Wszystko zależy od naszej pracy, nikt nas nie weźmie na utrzymanie; możemy liczyć na wsparcie naszych przyjaciół i na realizm niektórych państw na Zachodzie, ale wywiązać się musimy ze swych zobowiązań i zaciągniętych kredytów. W tym celu trzeba rozwijać produkcję eksportową i ograniczać import. Stanisław Kania wiele miejsca poświęcił reformie gospodarczej, samorządowi pracowniczemu. Mówił o stanowisku partii wobec „Solidarności". Wskazał, że podstawową linią partii jest linia porozumienia ze wszystkimi siłami, które chcą wydźwignąć Polskę z kryzysu, ugruntować praworządność i pozycję państwa, unowocześniać kraj. Jest to linia umacniania przewodniej roli partii, jej marksistowsko-leninowskiego oblicza, ale zarazem linia walki ze wszystkim, co zagraża bezpieczeństwu Polski i niepodległości kraju. W tej kwestii IX Zjazd wyraził opinię całej partii i klasy robotniczej.

Na zakończenie spotkania odśpiewano „Międzynarodówkę".

Ile mięsa i cukru zjemy w październiku?

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług przeprowadzono 25 bm. kolejne rozmowy na temat: poziomu norm mięsa i jego przetworów w październiku br., poziomu norm cukru z nowej kampanii oraz możliwości zaopatrzenia ludności w artykuły białkowe pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

W rozmowach udział wzięli przedstawiciele: komisji ds. żywności przy KKP NSZZ „Solidarność", NSZZ RI „Solidarność" CZKiOR NSZZ Rolników Indywidualnych, Branżowych Związków Zawodowych, Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych, Rady Konsultacyjnej Związków Zawodowych Pracowników Użyteczności Społecznej, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Instytutu Matki i Dziecka, Instytutu Żywności i Żywienia, Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

Wobec konieczności przygotowania kompleksowego bilansu białka z uwzględnieniem samozaopatrzenia oraz uzyskania postulowanej przez związki zawodowe opinii Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Instytutu Żywności i Żywienia, Instytutu Matki i Dziecka dalszy ciąg rozmów przewiduje się w I dekadzie września br.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Czerwona kartka dla kwalifikatora!

Tematem nr 1 kibiców piłkarskich jest wciąż sobotni pojedynek **Ruch — Wisła**, a ściślej mówiąc postawa sędziego **Andrzeja Libicha** z Warszawy. Otrzymaliśmy na ten temat kilkanaście telefonów i to nie tylko od kibiców Wisły! Wszyscy Czytelnicy są zdania, iż pan Libich popełnił w tym meczu kilka rażących pomyłek, wypaczając jego wynik.

Wczoraj nadszedł do naszej redakcji list otwarty do przewodniczącego Polskiego Kolegium Sędziów, zredagowany wspólnie przez **Koła Sympatyków Ruchu i Wisły.** Kibice obu tych klubów piszą m. in.: **„Zwracamy się ze zdecydowanym protestem w imieniu członków i sympatyków dwóch najstarszych klubów polskich przeciwko wypaczaniu meczów przez nieuczciwych arbitrów. Dowodem jaskrawego i świadomego naruszenia przepisów piłki nożnej przez sędziego, który swoimi decyzjami wypacza wynik meczu, był główny arbiter meczu Ruch — Wisła ob. Andrzej Libich z Warszawy. Świadkami jego „wyczynów" było 15 tys. ludzi na stadionie i setki tysięcy przed telewizorami. Żądamy ukarania ob. A. Libicha przez zawieszenie go w czynnościach sędziego I i II ligi oraz sędziego międzynarodowego na okres 1 roku".**

Ponieważ sprawa ma szerszy aspekt, nie pierwszy to przypadek fatalnego prowadzenia zawodów przez sędziego, połączyliśmy się wczoraj z PZPN w Warszawie. Udało nam się porozmawiać z sekretarzem Polskiego Kolegium Sędziów panem **Łazarewiczem.**

Poinformował on nas, że wpłynęła już nota od kwalifikatora dla sędziego Libicha, **kwalifikator przyznał mu ocenę 10!** Niestety, nie nadeszła jeszcze argumentacja tej oceny. W każdym razie nota 10 nie jest wcale taką zła. Dopiero od noty 8 w dół przesuwa się karnie sędziego do słabszej grupy. **Krótko mówiąc, znowu pan kwalifikator wydał ocenę na wyrost. Wydaje się, że problem ten musi znaleźć wreszcie rozwiązanie, trzeba powołać kwalifikatorów o b i e k t y w n y c h i n i e z a l e ż n y c h.** Nie może być tak, że kwalifikatorzy, najczęściej byli sędziowie, popierają bezkrytycznie swoich młodszych kolegów.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że pan **Ordysiński** z Kielc, który bardzo nieudolnie prowadził pojedynek Wisła — Arka, otrzymał za ten mecz notę zaledwie 8 i karnie przesunięty został do grupy sędziów prowadzących II ligę. W tym przypadku kwalifikator był w porządku. Oby stało się to regułą!

(ANS)

Branżowcy o samorządzie w przedsiębiorstwie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

często — zdaniem uczestników spotkania — są faktycznymi pertraktacjami z rządem, prowadzonymi przez „Solidarność" z pozycji siły.

Ustosunkowując się do podstawowych problemów rozwiązywanych w projekcie ustaw przedstawiciele organizacji związkowych opowiadali się za modelem w którym załoga współuczestniczy w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Wyrażono też pogląd, iż majątek ogólnonarodowy musi być traktowany jako własność ogólnospołeczna, którą społeczeństwo powierza w gospodarowanie załogom.

Założenie to nie stoi w sprzeczności z zasadą jednoosobowego kierownictwa i odpowiedzialnością dyrektora za operatywne zarządzanie. Z kolei w spornej kwestii obsadzania stanowisk dyrektorskich przedstawiono propozycje kompromisową, zgodnie z którą stopień uzależnienia dyrektora od rady załogi zależałby od charakteru i typu przedsiębiorstwa. W zakładach o szczególnym znaczeniu dla gospodarki, dyrektora mogłaby wybierać rada robotnicza spośród kandydatów przedstawionych przez organ założycielski. Opowiedziano się też za wydatnym wzmocnieniem uprawnień ogólnego zebrania załogi lub zebrania delegatów, które należy traktować jako naczelne organy samorządu, dysponujące głosem stanowiącym w sprawach najważniejszych dla przedsiębiorstwa.

W dyskusji wielokrotnie podkreślano również, że ustawa o samorządzie musi być ściśle skorelowana z ustawą o związkach zawodowych. Chodzi tu przede wszystkim o jasny rozdział kompetencji między organami samorządowymi i związkami. Takie sprawy jak np. wydatkowanie funduszu socjalnego, mieszkaniowego itp. powinny należeć do związków zawodowych.

I wreszcie problem wyborów do nowych organów samorządowych. Zaproponowano, aby — zanim jeszcze wejdą w życie ustawy o przedsiębiorstwach i samorządzie — powołać w zakładach grupy inicjatywne, które m. in. określą zasadę wyborów do samorządów. W skład takich grup powinni wchodzić przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, wszystkich organizacji związkowych i młodzieżowych.

Zabierając głos członek Biura Politycznego KC PZPR — Albin Siwak przedstawił przebieg obrad II Plenum KC PZPR oraz mówił o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Mówca podkreślił m. in., iż obecne Plenum Komitetu Centralnego ma charakter autentycznie robotniczy. Jest to plenum — powiedział — dużej nadziei. Mocniejsze jest też Biuro Polityczne, w skład którego wchodzi kilku robotników. Ustosunkowując się do niektórych problemów zgłoszonych w dyskusji wskazał on m. in. na konieczność większego skonsolidowania i scentralizowania branżowego ruchu zawodowego. Jest to niezbędne w obecnej sytuacji politycznej.

Na spotkaniu przyjęto rezolucję, w której wskazuje się na konieczność utworzenia stałego forum przedstawicieli organizacji zakładowych branżowych związków zawodowych w celu bieżącego wypowiadania się o najważniejszych sprawach dla ruchu związkowego. Przyjęto też oświadczenie w kwestii samorządu. Stwierdza się w nim m. in., iż samorząd pracowniczy jest jedyną gwarancją wpływu klasy robotniczej na warunki jej pracy. Musi być on instytucją w pełni demokratyczną i stanowić suwerenny organ przedstawicielski załogi uczestniczący w zarządzaniu przedsiębiorstwem. W oświadczeniu podkreśla się również potrzebę dokonania rozgraniczenia funkcji i rozdziału kompetencji między samorządem i organizacjami społeczno-politycznymi. Uczestnicy spotkania wypowiedzieli się też za wycofaniem przez rząd swoich projektów z Sejmu w celu dokonania szybkich autopoprawek.

Strajk ostrzegawczy komunikacji autobusowej w Radomiu

RADOM (PAP). 25 bm. po południu nastąpiła godzinna przerwa w kursowaniu większości autobusów WPKM w Radomiu. Było to następstwem strajku ostrzegawczego, który ogłosiła MKR NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska, aby poprzeć żądanie wznowienia rozmów komisji rządowej z grupą negocjacyjną „Solidarności" przy uwzględnieniu warunków wstępnych sformułowanych w komunikatach publikowanych ostatnio w prasie, radiu i telewizji.

Nowy związek zawodowy

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Komitet Założycielski Związku 25 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie został zarejestrowany Związek Zawodowy Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy.

Związek ten zrzesza pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, emerytów i rencistów ostatnio zatrudnionych w PIP oraz inne osoby zatrudnione w organach nadzoru nad warunkami pracy.

Siedzibą związku jest Wrocław.

Prokuratura poszukuje świadków wypadku drogowego

Świadkowie wypadku drogowego spowodowanego przez kierowcę samochodu marki „polonez" w miejscowości Siołkowa k. Grybowa w dniu 27 lipca 1981 r. o godz. 12, a w szczególności kierowca ciągnika marki „ursus", który udzielał pomocy osobom rannym, kierowca i pasażerowie samochodu marki „fiat 125p" parkującego w pobliżu miejsca wypadku, proszeni są o zgłoszenie się w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Krakowie, ul. Rakowicka 29, tel. 175-42, lub w Komisariacie MO w Grybowie.

6—13 września w Zakopanem

XX jubileuszowa Jesień Tatrzańska

INFORMACJA WŁASNA

Już za kilka dni rozpocznie się XX jubileuszowa Jesień Tatrzańska a wraz z nią XIV Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich. W tegorocznym festiwalu weźmie udział 13 zespołów zagranicznych oraz 4 polskie. Jeżeli chodzi o zespoły zagraniczne to oprócz przedstawicieli — tradycyjnie już reprezentujących swoje kraje, to jest: Bułgarii, ZSRR, Czechosłowacji, Francji czy Anglii — wystąpią przed zakopiańską publicznością egzotyczny zespół „Lougi" z Senegalu, oraz turecki zespół regionalny z Izmiru. Polskę reprezentować będą zespoły: „Sędzioły" z Żywca, „Dolina Popradu" z Piwnicznej, „Podhale" z Nowego Targu oraz zespół im. Klimka Bachledy z Zakopanego.

Festiwal otworzy fragment obrzędu weselnego w wykonaniu zespołu im. Bartusia Obrochty. Tradycyjnie większość imprez odbywać się będzie pod namiotem na Równi Krupowej.

Goście festiwalowi już zjechali do Zakopanego i rozpoczęli próby. Organizatorzy natomiast martwią się o to czy dopisze pogoda. Oby. (sag)

Czy znów Polska dzielnicowa?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pierosy — 12 paczek/m-c względnie kawa lub słodycze, słodycze dla dzieci do lat 18 na osobne kartki, proszek do prania — 0,3 kg/m-c. 1 mydło toaletowe/m-c, 1 kostka margaryny/m-c, 1 kostka smalcu lub 1 butelka oleju;

● GDAŃSK — papierosy — 12 paczek/mc, alkohol i słodycze nie reglamentowane;

● LUBLIN — alkohol — 1 butelka na m-c, 12 paczek papierosów/m-c, kawa nie reglamentowana, słodycze reglamentowane od 1.09 br.

● BIAŁYSTOK — alkohol — 1 l wódki wymienne na kawę i słodycze na sumę 150 zł/m-c, papierosy — 10 paczek/m-c.

● KIELCE — alkohol — 0,5 l/m-c, kawa i słodycze nie reglamentowane;

Pobieżne nawet porównanie Krakowa z innymi regionami budzi poważne wątpliwości i rodzi wiele znaków zapytania. Ale może ktoś mi wytłumaczy, jak to się dzieje, że te same artykuły w różnych województwach są inaczej dzielone i kto za taki stan odpowiada.

Nie wiem — cieszyć się, żałować, czy złościć, że jestem mieszkańcem Krakowa, a może dawać upust swoim uczuciom w zależności od tego, czy moim rozmówcą jest mieszkaniec Katowic, Warszawy czy Wrocławia. Dlaczego z woli naszych własnych władz regionalnych mamy wzajemnie czuć się wszyscy pokrzywdzeni. Jedno na pewno wiem, że są to decyzje niczym nie uzasadnione i nie mające nic wspólnego ze sprawiedliwym podziałem. Nie wiem, czy przy takich brakach artykułów na rynku jedynym wyjściem nie będzie dalsza reglamentacja, nie wiem, czy w następnym miesiącu na kartki nie będę kupował mleka, jaj, serów, śmietany, a także pasty do zębów, żyletek, mydła, kremów, zapałek. Mam jednak poważne wątpliwości, czy jest to jedyne wyjście z sytuacji, tak jak nie mam wątpliwości, że nie powinni się tym zajmować przedstawiciele władzy lokalnej.

Najwyższy już czas, żeby sprawę: co, jak, gdzie i przez kogo reglamentować, postawić jasno i otwarcie przed społeczeństwem. Myślę, że nie tylko ja chciałbym wiedzieć, jakimi jeszcze kartkami (co wcale nie znaczy, że artykułami) zostanę „uszczęśliwiony" w najbliższych miesiącach w Krakowie.

BARTŁOMIEJ JUSZCZYK

Czy zagra Iwan?

Dziś w Krakowie o godz. 18.30 arcyciekawy mecz I ligi Wisła — Widzew. Przypominamy: przed rokiem Wisła wygrała u siebie 3:2, w Łodzi było 1:1. A oto ostatni meldunek z obozu Wisły: **niepewny jest udział w grze Iwana, który po meczu z Ruchem narzeka na bóle pod kolanem.** Na pewno nie wystąpi **Krupiński** (leczy kontuzję). Pozostali piłkarze w pełni sił. Mecz sędziuje **Labus** z Katowic. (s)

Turniej piłki ręcznej

Dziś rozpoczyna się w Krakowie **międzynarodowy turniej** w **piłce ręcznej mężczyzn o** Puchar ZG AZS. Startuje 7 zespołów w tym dwa zagraniczne z Francji. Początek turnieju **dziś o godz. 9 w hali przy ul. Piastowskiej.** Turniej trwa **do** soboty, mecze codziennie od godz. 9 (rano), po południu od godz. 16.

W kilku wierszach

● Przygotowujące się do „Pucharu Kanady", drużyny Kanady i USA rozegrały mecz, zakończony zwycięstwem Kanady 5:2 (1:0, 0:0, 4:2).

● Włoski piłkarz — Chinaglia, występujący w Cosmosie, został po raz trzeci z rzędu wybrany „piłkarzem roku" Ligi Północno-Amerykańskiej.

● Na czele klasyfikacji „GP" jest Lendl 1628 pkt., 2. Clerc 1382, 3. McEnroe 1270, 4. Connors 1237, 5. Vilas 1124. 6. Borg 809, Fibak jest 11 — 641 pkt.

● W lidze belgijskiej w pierwszej kolejce m. in.: Lokeren — Waregem 1:1, Ajax — Antwerp 1:1.

● W tabeli ekstraklasy Holandii prowadzi PSV Eindhoven - 4 pkt. przed Ajaxem, AZ 67 Feyenoordem po 3 pkt. W najciekawszym meczu: Ajax — Feyenoord 1:1.

● Polscy siatkarze na turnieju o Memoriał Sawina w Rydze pokonali drużynę Włoch 3:1 (15:11, 15:6, 12:15, 15:4).

Wara chłopu od urzędu!

Proszących odprawić z kwitkiem, natrętów wyrzucić

— Dlaczego człowieka traktują jak śmiecia? To wszystko, co mówią w przemówieniach i w telewizji, to nieprawda. Rolnik jest dla urzędnika drobnym prochem, urzędnik jest dla niego panem. Widzę, że i redaktor niezbyt chce mnie słuchać. A mnie wyrządzili taką krzywdę. — Stara kobieta wyrzuciła w moim kierunku ten potok słów. Sprawy rolne są kłopotliwe, czasochłonne i bardzo skomplikowane. Próbowałem więc nakłonić swoją „klientkę", aby może zechciała porozmawiać z naszym radcą prawnym.

— Radziłam się wielu ludzi — odpowiedziała — *każdy odsyła mnie do kogo innego. Może pan ruszy się ze stołka i zobaczy, jak nas na wsi krzywdzą. Wylałam tyle łez i nie ma sprawiedliwości. Niech pan przyjedzie.*

Cóż było robić. Wybrałem się do Radwanowic. Jest to niewielka wioska, leżąca między Rudawą i Krzeszowicami. Przeprowadza się w niej od roku komasację gruntów.

Nim wszedłem do myśliwskiego saloniku państwa Prochalów, gdzie zgromadziła się pokaźna grupka mieszkańców wsi, poprowadzono mnie w pole. Stały tu jeszcze nie zwiezione snopy owsa, łan dorodnych buraków. Chodziłem po gruncie, należącym do indywidualnych rolników, nieco dalej była ziemia gospodarstwa kariniowickiego. Pola tu pofałdowane, dużo niegłębokich wąwozów, zapadlisk. Dlatego każdy kawałek ziemi ma różną wartość.

— Na tej działce — wskazuje mój przewodnik — *może pracować każda maszyna rolnicza. A tu nie wjedzie pan nawet furmanką. Tu mokradła, odtąd zaś rozciąga się równy, płaski łan, z dogodnym dojazdem.*

Idę i słucham. Przewodnik mówi, do kogo dany kawałek ziemi należał przed scaleniem, a do kogo teraz. — *Komasacja* — mówi — *powinna łączyć interes społeczny z interesami każdego zainteresowanego rolnika. Tymczasem u nas tylko zwaśniła ona wieś, ludzie skaczą sobie wzajemnie do gardeł.*

Już w mieszkaniu, dostaje mi się od zebranych, za wszystkich organizatorów komasacji.

— Niech pan nam wytłumaczy, jak tak można robić. Scalanie było prowadzone według życzeń jednego z mieszkańców wsi Stanisława Muchy. Jak on kazał, tak dzielili. Była to dyktatura.

— Ale przecież musiała być jakaś komisja scaleniowa, wybrana przez ogół mieszkańców wsi?

— Nic z tego. Mucha dobrał sobie jeszcze jednego, nikt poza nimi nie miał prawa głosu.

— Przy scaleniu gruntów zdarza się, że niektórzy są subiektywnie pokrzywdzeni. Nie można zadowolić wszystkich.

— Tu nie ma żadnych wątpliwości. Z całej akcji pozostało na obrzeżu około dwa hektary nie podzielonego gruntu. Otrzymał go właśnie Mucha.

Podchodzi do mnie stara kobieta, staje blisko, gdyż mówi cicho i nie może przekrzyczeć pozostałych.

— Nazywam się Józefa Łazowa, mam 58 lat, troje dzieci. Oto moja książeczka sprzedaży płodów rolnych. Z niespełna 3 hektarów co roku daję państwu mleko, mięso, zboże. W 1978 sprzedałam za 97.760 zł, w 1979 — za 61.430, w ubiegłym roku — za 50.680 zł. Przy komasacji odjęli mi ziemię z każdego posiadanego kawałka, nawet zabrali grunt przy obejściu. Rosły na nim czereśnie, sześć moich drzew dostało się innemu rolnikowi. Prosiłam sąsiada — oddaj mi te drzewa. Powiedział, że czekał na nie 30 lat. Skarżyłam się w wielu instytucjach. Ale wszędzie odsyłali mnie z kwitkiem. W każdym urzędzie najpierw musiałam się wyczekać, potem odchodziłam z niczym. Traktowali mnie jak trędowatą, jak takiego nieprzyjemnego robaka, którego trzeba wyrzucić. Jedna pani z ministerstwa, która przyjechała załatwić naszą skargę, długo uciekała przede mną, a w końcu, gdy ją przyparłam do muru i opowiedziałam o swojej krzywdzie, pokazując, ile sprzedaję państwu, odpowiedziała, że mam przecież z tego korzyść.

Po chwili wylewają swoje żale Anna i Józef Moniowie, Irena Mon, Eugenia Gleń z Dubia. Pretensje podobne. Komasacja jest dla nich niekorzystna. Stracili lepsze kawałki pola, dano im gorsze i mniej ziemi. I wszystko „na gębę". Nikt nie otrzymał żadnego dokumentu, w remizie odczytali werdykt komisji scaleniowej. A oni całowali klamki gabinetów różnych krakowskich dygnitarzy. Wszystkie zabiegi okazały się próżne.

Przychodzi kolej na Stanisława Walczowskiego. Rolnik ten wygląda na mocno zaawansowanego w latach staruszka, tymczasem ma dopiero 50 lat. Powiada, że komasacja dołożyła mu co najmniej 10 lat.

Walczowski ma duży areał, bo ponad 10 ha. Powiada, że dawniej na swoje pole mógł wszędzie wjechać ciągnikiem. Teraz dali mu grunty w takim stanie, że stanąć i płakać. Jeden kawałek, wielkości 2.68 ha, składa się z 28 działek. Gdy wiosną otrzymał decyzję objęcia nowych działek, jeden hektar musiał obrabiać 6 dni. Trzeba było zaorać 28 miedz. Efekt scalenia — plony niższe o blisko 50 procent. Inny kawałek, to grunt przewidziany pod zalesienie, a jeszcze inny, to zupełnie zabagniona niecka. Wreszcie 2,5 ha dostało się sąsiadom.

— Tego ostatniego — mówi S. Walczowski — *było za wiele. Nie pozwoliłem im wejść na mój grunt. Odpędziłem biczyskiem. Za dużo spłynęło tam mego potu. Sprowadzili specjalną komisję z Krakowa, ale ci panowie bali się do mnie podejść. I tak jakoś zostało. Dalej uprawiam tę część gruntu.*

Walczowski ze zgrzytem mówi o przedstawicielce ministerstwa, która miała „naprawiać krzywdę". — *Pańcia przyjechała na wieś, ale nie chciała iść w pole. Wyglądała tak, jakby pierwszy raz zetknęła się z rolnikami. Pokazałem jej pole, na którym były same kamienie. Ale to do niej nie dotarło. Kobieta nie miała zielonego pojęcia o sprawie, w której ją przysłali. Nie potrafiła cokolwiek zadecydować. Podobno najwięcej czasu spędzała na herbacie w biurze przy ul. Bożego Ciała w Krakowie.*

O urzędniczce z Warszawy pozostali też mówią źle. *„Rozpłakałam się przed nią* — mówi Władysława Prochal. — *Powiedziałam, że musi być jakaś sprawiedliwość. Przed komasacją miałam grunt w jednym kawałku o powierzchni 3 hektarów, teraz mam w czterech. Przecież to nonsens. Ostatnio dodali mi kawałek krzaków pod lasem. A pani z Warszawy uśmiechała się i mówiła, że mam dobrze. Jak oni mogą taką trzymać w pracy? Wychowałam dorosłe dzieci, mam już wnuki, jestem osobą starszą. Ale z takim nieposzanowaniem człowieka jeszcze się nie spotkałam.*

Pretensje Władysławy Prochal sprawdziłem w terenie. Rzeczywiście, za równy kawałek ziemi otrzymała działki pofałdowane, pełne nierówności.

Komasacja wszędzie wywołuje większe lub mniejsze emocje. Ludzie przywiązują się do swojej własności, wydaje im się, że ich kawałek jest najlepszy, że położony jest dla nich najwygodniej. Państwo podjęło się akcji scalania, mając na celu skończenie z szachownicą pól, z sytuacją, kiedy człowiek miał 2—3 hektary w kilkudziesięciu kawałkach, znacznie od siebie oddalonych. Na jednym większym obszarze wygodniej się gospodaruje.

Akcję scalania należy z tych względów prowadzić w białych rękawiczkach. Nie wolno dopuszczać do nadmiernego uczczuplenia gruntów jednych rolników, kosztem drugich. Trzeba prowadzić stały dialog i kontaktować się z zainteresowanym. Ostatecznie jest to chleb tych ludzi, ich warsztat pracy. Komasacja musi być tak przeprowadzona, aby możliwie było najmniej niezadowolonych.

Niestety inaczej było w Radwanowicach. Inaczej jest w całej gminie Zabierzów. Pisał w kwietniu o komasacji w Zabierzowie nieżyjący już Edmund Piekarz. Tymczasem sytuacja nadal jest bez zmian. Ludzie w dalszym ciągu skarżą się na formę scalania, twierdzą, że zostali oszukani, a nawet okradzeni.

Najsmutniejsze jest to, że ludzie ci nie mają gdzie pójść, aby się pożalić. Traktuje się ich jak powietrze i odsyła z kwitkiem z Urzędu Gminy w Zabierzowie, z Urzędu Miasta w Krakowie, z Biura Geodezyjnego. W gminie panuje przekonanie, że zostali skrzywdzeni, bo nie opłacili się odpowiednim ludziom. Rolnicy z Radwanowic są o tym przekonani. I niestety nie mogłem ich, mimo wysiłków, nakłonić do zmiany tego przekonania.

Sądzę, że wiceprezydent miasta Krakowa dr Eugeniusz Janczarski, okaże maksimum dobrej woli i wyśle do Radwanowic ekipę specjalistów, która sprawdzi prawidłowość przeprowadzonej komasacji. Nie wszyscy w tej wsi są niezadowoleni z podziału. Ale skrzywdzonych jest zbyt wielu. Urząd musi pokazać, że liczy się ze zdaniem rolników i że chce im iść na rękę. W przeciwnym razie możemy długo jeszcze czekać na większe dostawy żywności na nasze stoły.

ZBIGNIEW SATAŁA

Jacek Fedorowicz mówi „Gazecie Krakowskiej":

W momencie, gdy wszystko jest absurdem satyryk nie ma nic do roboty

Wspomniał pan we wcześniejszej, nieoficjalnej rozmowie, że jeden z wywiadów wydrukowanych w prasie dostarczył panu więcej rozrywki, niż niektóre teksty satyryczne pańskich kolegów. Czy nie jest to pierwszy symptom końca kabaretu?

— Pierwszy? Skąd! To kolejny objaw. Ja już się przyzwyczaiłem i zupełnie nie zaskakuje mnie fakt, że satyryk zawsze przegrywa w konkurencji z autentykiem. U nas.

— Czy jako człowiek „przegrany" nie zamierza pan skończyć z satyrą?

— Już dawno skończyłem. Satyra — najogólniej rzecz ujmując — posługuje się z reguły przesadą, to znaczy doprowadzeniem czegoś do absurdu. W momencie, kiedy absurd jest pełny — satyryk już nie ma nic do roboty.

— Kim pan więc jest w tej chwili?

— Powiedzmy: selekcjonerem. Spośród wielu rzeczy, które mógłbym opowiedzieć słuchaczom, wybieram niektóre.

— Najciekawsze?

— Nie! Te, z których można ewentualnie wysnuć, co ja o tym wszystkim myślę.

— Znawcy skarżą się na „przepolitykowanie" satyry. Ewidentnym tego przykładem była decyzja jury w Opolu. Wprawdzie szary telewidz oglądał tylko wybrane fragmenty maratonu kabaretowego, ale taki wniosek mógł wysnuć na podstawie np. felietonu pana Passenta w „Polityce". Czy pan zgadza się z jego tezą?

— Nie. I nie zgadzam się z jego uzasadnieniem słuszności decyzji jury. Moim zdaniem sytuacja idealna powinna wyglądać tak, że widz spośród wielu propozycji wybiera te, które mu odpowiadają. Jeżeli coś mu nie odpowiada to nie ogląda, nie słucha , nie czyta, lub nie kupuje. W wypadku TV wychodzi na chwilę do kuchni i robi sobie herbatę. Selekcja powinna polegać na tym, że widz odrzuca, a nie że w tym odrzucaniu ktoś go wyręcza i nie daje szansy na odrzucenie.

— Odpowiedział pan tylko na część pytania. Chciałabym jednak wiedzieć, czy pańskim zdaniem satyra ostatnich dwunastu miesięcy jest przepolitykowana czy nie?

— Jest polityczna. A czy „prze-" to już kwestia co kto lubi. Ja lubię właśnie taką, ale nie mam pretensji, jeżeli ktoś moich gustów nie podziela. Wracam do tego co już właśnie powiedziałem: każdy powinien znaleźć coś dla siebie wybierając spośród wielu propozycji.

— A jeśli nie ma wyboru?

— To mamy to, co mamy.

— Zajmijmy się sprawą, która bardzo ciekawi kilka milionów dorosłych w naszym kraju. Ostatnio słuchacze III programu Polskiego Radia zachowują się jak gracze w Toto-Lotka, typując — będzie „sześćdziesiątka", czy nie będzie? Czy mógłby pan podać naszym Czytelnikom kilka pewnych numerów?

— Podaję: dwa, szesnaście, trzydzieści, mam nadzieję, że 30. sierpnia też będzie. Dziewiątki nie było.

— To może dodatkowa zamiast dziewiątki?

— Dodatkowa, to może być tylko wątpliwość, czy szesnastka będzie.

— Kto wrzuca kule do bębna?

— Różnie. Najczęściej tak Wysoko Postawione Osoby, że nie da się ich podpatrzeć przy tej czynności.

— Czy jako końcówkę banderoli może pan podać numer telefonu, pod który słuchacze mogą zgłaszać swoje pretensje?

— Z największą przyjemnością: 29-04-89 — to jest sekretariat programu III, ale proszę bez wyrazów, telefon przyjmuje bardzo miła dziewczyna i ona każdorazowo precyzyjnie podaje właściwy już adres obowiązujący w danym tygodniu.

— Obiecuję — zadzwonimy. A propos — czy uważa pan, że w uzasadnionych przypadkach trzeba być konformistą?

— Zawsze się jest. Problem tylko — do jakiego stopnia. Tu już każdy musi sobie wyznaczać granice sam.

— Gdzie są pańskie granice kompromisu?

— Właśnie! Zawsze się boję, że kiedyś przestanę je zauważać i przesadzę w kompromisie. Jeżeli już miałbym przesadzić, to wolę w drugą stronę.

— Istnieje jeszcze takie brzydkie słowo: konsekwencje...

— Proszę uprzejmie. Człowiek, który decyduje się na pewien typ działalności musi się liczyć z różnymi konsekwencjami, niekoniecznie od razu tymi, które się kojarzą niejako automatycznie. Nie, wachlarz możliwości jest tu spory.

— Oj, spory...

— Ale jest też w człowieku coś takiego, że jak go raz odkneblują, to potem organizm odrzuca każdą próbę ponownego zakneblowania.

— Niektórzy nazywają wasze programy „wentylem". Czy nie jest panu przykro z tego powodu?

— Jest, ponieważ słowo „wentyl" ma zabarwienie zdecydowanie pejoratywne i zastępuje takie słowa jak: „agentura", „machinacja", „wtyka na ICH żołdzie" i tak dalej. Ale trudno — takie konsekwencje działalności też trzeba przecierpieć. Nie wszyscy muszą mnie kochać. Nie jestem przecież wicepremierem.

Rozmawiała:
DOROTA JAROCKA

STOCZNIA GDAŃSKA IM. LENINA — 1980

TAK WESZŁY TE DNI DO HISTORII

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

żamy za własność narodu polskiego, ale żądamy, abyśmy byli prawdziwymi gospodarzami w zakładzie i kraju. Wiele razy nam to obiecywano, teraz postanowiliśmy żądać tego za pomocą strajków. Rozmowy nasze będą trudne, musimy wszyscy mieć dużą cierpliwość i dobrą wolę.

Wicepremier M. Jagielski: Mam, panie przewodniczący, propozycję. Nigdy nie miałem takiej przyjemności, żeby cały czas filmowano przez kamery telewizyjne. Może je zgasimy. To nie jest potrzebne. Ja mam jeszcze z okresu więzienia chore oczy. Zanim przyjadą nasi eksperci, którzy wysłuchają punktu widzenia na temat wolnych związków zawodowych, ja bym spróbował raz jeszcze krótko zrekapitulować to, co było powiedziane i to, co z zakresu nowych informacji było nam przekazane oraz na podstawie naszych przemyśleń powiedzieć o niektórych sprawach.

Rozpoczęła się dyskusja.

Przystąpiono do rozmów na temat punktu pierwszego.

Wicepremier Jagielski: I teraz chcę dojść do tego punktu, pierwszego punktu, który pan traktuje jako najbardziej zasadniczy.

Wałęsa: Nie tylko ja, ale wszyscy.

Jagielski: Ja rozumiem, że pan jest przewodniczącym, że wobec tego pan przemawia w imieniu zebranych. Pan powiedział, że w tej sprawie mają się wypowiedzieć trzej panowie. Wobec tego ja jeszcze raz wyłożę swój pogląd. O pierwszym punkcie mowa. Sprawa ta została podjęta na ostatnim Plenum KC naszej partii. Powiedziano, że ważnym i pilnym zadaniem jest odnowa działalności związków zawodowych. Przewiduje się niezwłoczne przeprowadzenie wyborów do nowych władz związkowych we wszystkich tych zakładach, gdzie załogi będą sobie tego życzyły. Proponuję przeprowadzić w najbliższych dniach czy tygodniach, jak panowie uznacie to za stosowne, takie właśnie wybory na terenie całego Trójmiasta. Wybory powinny być demokratyczne, przeprowadzone tajnie. Na Plenum KC podkreślono, że jeśli — a to wykażą demokratyczne wybory — autorytet ostatnio samorzutnie wyłonionych w niektórych zakładach przedstawicielstw okaże się trwały, to na pewno działacze ci znajdą się w nowych władzach. Prawdziwa aktywność ruchu zawodowego to istotny czynnik zapobiegania deformacjom polityki gospodarczej państwa. Powiedziałem to w sobotę a następnie znalazło to potwierdzenie w stanowisku spotkania, że celowe jest uchwalenie nowej uchwały o związkach zawodowych, że byłoby pożyteczne zawrzeć w tej ustawie również przepisy warunkujące tryb przerw w pracy jako formy dochodzenia roszczeń robotników w tych wypadkach, gdy wszelkie inne formy korzystniejsze i właściwsze okażą się zawodne. A może zmienić kodeks pracy? Pan, panie przewodniczący, sam mówił: strajk to nie jest najlepsze rozwiązanie, lepiej nie strajkować. Podzielam pana pogląd. Pracujemy w zgodzie, ale w tej ustawie trzeba będzie to zawrzeć. Tylko trzeba będzie określić jakieś ramy, warunki, tak jak się to dzieje na całym świecie. To po przemyśleniu mogę powiedzieć nie jako przedstawiciel rządu, bo rząd nie może określić takich zasad, ale jako przedstawiciel partii, nie jako przedstawiciel, ale jako działacz partyjny.

Wałęsa: Może my teraz wyłożymy swój punkt widzenia, jak byśmy to wszyscy chcieli, żebyśmy się wszyscy zrozumieli.

Andrzej Gwiazda: Spotykamy się w warunkach kryzysu społecznego i gospodarczego. Co doprowadziło do tego kryzysu? Od wielu lat władze terenowe i resortowe są rozliczane z tego ile produkują węgla, ile stali, ile metrów kabla. Nikt nie rozlicza ich z tego jak żyje robotnik, jak żyje nauczyciel. Związki zawodowe, których podstawowym celem była ochrona ludzi pracy, nie broniły tych interesów, przeciwnie, szły na rękę dyrekcjom i z przerażeniem słuchały cichych głosów szeptanych po halach, w każdej chwili gotowe wystąpić ramię w ramię z administracją przeciwko interesom ludzi pracy... Jedynym sposobem przeciwdziałania wyradzaniu się związków jest prawo do tworzenia wciąż nowych. To może wprowadzić pewien bałagan, moga powstać związki liczące po kilkaset osób, mogą powstać związki radykalne, które będą ogłaszały strajki co tydzień. Myślimy jednak, że można się porozumieć. Społeczeństwo Wybrzeża dało dowody swej rozumności, spokoju i dojrzałości. Same ustępstwa ekonomiczne, same podwyżki nie rozwiązują sprawy. Uważam, że należy powołać nowe związki. Nam nie chodzi o nazwę. I osobiście jestem przeciwny rozwiązywaniu związków starych, bo byłoby to sprzeczne z uchwałą Sejmu. że żadne organizacje pracowników nie mogą być zawieszane lub rozwiązywane w drodze administracyjnej. Związki zawodowe, żeby działać i mieć dostęp do swych członków, muszą mieć swoje wydawnictwa, wydawać swoją prasę. **Trzeba, żeby ta prasa mogła pisać prawdę niezależnie od tego czy jest ona dla aktualnego kierownictwa wygodna czy też nie. Manipulacja prasą udaje się, owszem, ale tylko przez ograniczony czas. Potem narasta oburzenie, ferment i wybuchają następne wydarzenia.** Polacy mają już zupełnie dosyć słuchania o błędach i wypaczeniach, które powtarzają się cyklicznie. Chcemy wykazywać błędy zanim nie dorosną do takiej ilości, że trzeba robić prawie rewolucję w kraju. Pracownicy muszą mieć swobodę głosu i wypowiedzi wtedy, kiedy mają rację i kiedy jej nie mają. Dyskusja jest możliwa tylko wtedy, kiedy są głosy, o których się nie zakłada, że są z góry słuszne. Oczekujemy od rządu deklaracji i obietnicy, że nowo powstające związki nie będą miały kłopotu z rejestracją.

Bogdan Lis: Nie bardzo rozumiemy, dlaczego rząd usilnie stara się o reorganizację starych związków, a nie chce zgodzić się na powołanie nowych. Stare związki są tak skompromitowane, że nawet nasza obecność w tej instytucji nie podważyłaby tej kompromitacji. Nie chcemy wymieniać starej krwi na świeżą, chcemy po prostu organizmu zupełnie nowego. Gwarantuje nam to konwencja nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W trakcie dalszej dyskusji wicepremier Jagielski zgłosił propozycję, by nie przerywając pracy wyłonić spośród obu negocjujących stron po trzy osoby, które będą w sposób szczegółowy uzgadniały te problemy.

O 14,15 kończy się druga tura rozmów między MKS-em a Komisją Rządową. **Do pracy przystępują eksperci.**

14,20: Wałęsa informuje członków plenum, że owe trójki, obojętnie jaki byłby ich skład, nie mogą o niczym decydować. Ich zadaniem jest sprecyzowanie w formie pisemnej poglądów obu stron jako materiału do dyskusji. „To będą tylko propozycje, a nie dokumenty. Decydujemy my wszyscy, jak tu jesteśmy na tej sali delegatów. Ja jestem z wami i bez was nie podejmę decyzji".

14,23: Lech Wałęsa przemawia do tłumu zgromadzonego przed bramą, powtarza to, co mówił w sali BHP. Dodaje: **nie wykołują nas, nie damy się.**

W trzeciej salce, do której nie mają dostępu obcy, rozpoczynają się rozmowy wytypowanych trójek wspieranych przez ekspertów. Tymczasem w sali, gdzie zebranych jest kilkuset delegatów zakładowych, rozpoczynają się normalne wystąpienia i deklaracje solidarnościowe.

14,45: Przedstawiciel centrali CFDT francuskich związkowców wyraża pełną solidarność i poparcie robotników, których reprezentuje, oraz przekazuje w ich imieniu 11 tys. franków na potrzeby MKS-u. Podobny dar przekazują też młodzi związkowcy z Norwegii. Mówią: Tu w Gdańsku bardzo dużo się nauczyliśmy, gdy wrócimy do siebie, postaramy się przekonać starszych działaczy, że trzeba wesprzeć polską klasę robotniczą. Oczekiwanie na homilię kardynała **Stefana Wyszyńskiego.** Ci, którym udało się obejrzeć dziennik telewizyjny mówią o wystąpieniu red. Ryszarda Wojny, zwłaszcza o trzech sprawach: o możliwości wprowadzenia prawa do strajku, o ustawie prasowej, przede wszystkim zaś o tym fragmencie jego wystąpienia, w którym wspomina o możliwości powtórzenia się sytuacji z końca XVIII w. **Większość delegatów jest oburzona.**

20,35: Koniec debat specjalistów. Uczestniczyli w nich przedstawiciele MKS-u pod przewodnictwem **A. Gwiazdy** z ekspertami: **red. T. Mazowieckim, doc. J. Staniszkis, dr B. Geremkiem** i przedstawiciele Komisji Rządowej pod przewodnictwem wojewody gdańskiego **prof. J. Kołodziejskiego** z ekspertami: **prof. J. Pajestką, prof. A. Rajkiewiczem i prof. A. Jackiewiczem.**

22.08: Wspólne odśpiewanie hymnu kończy ten dzień delegatów.

Sposób na załatwienie oponenta...

Ta sprawa stanowić może znakomity instruktaż dla każdego szefa, który chce się pozbyć nieodpowiadającego mu podwładnego. Opiszę więc specyficzną grę mającą najpierw wymiar gminny, a potem wymiar już szerszy, jeżeli zważyć, że do „gry" włączona została także prokuratura i sąd. Wszystko odbyło się w majestacie prawa, co nie znaczy wcale, że ów prawny majestat jest tak niepodważalny, iż jego werdykty przyjmować musimy bez najmniejszej wątpliwości. Zanim jednak dotrzemy do Sądu Rejonowego w Limanowej, zatrzymajmy się na chwilę w Urzędzie Gminy w Dobrej...

PAN NACZELNIK OBEJMUJE RZĄDY

Przed kilku laty w Urzędzie Gminy w Dobrej dokonano zmiany na stanowisku naczelnika. Z Mszany Dolnej ówczesny wojewoda nowosądecki Lech Bafia przeniósł do Dobrej Aleksandra Augustyna. Przeniósł go — jak potem utrzymywał naczelnik Augustyn — z poleceniem zrobienia personalnego porządku w Urzędzie Gminy. Nikt nie wiedział na czym to porządkowanie miało polegać, ale w Dobrej powiało grozą. Ten i ów, czując brak odpowiednich, czyli pozytywnych powiązań i z samym wojewodą Bafią i jego wojewódzką gwardią, drżał o swoją urzędniczą skórę. Początkowo jednak w Dobrej nic specjalnego się nie działo, bo pan naczelnik zajęty był swoimi sprawami.

Naczelnik Augustyn ma żonę i w tym fakcie nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że pani Augustynowa pracowała w Urzędzie Gminy w Dobrej na kierowniczym stanowisku, a zgodnie z obowiązującymi przepisami wspólnie z mężem pracować nie mogła, chociaż bardzo chciała. Tę chęć znakomicie zrozumiał wojewoda Bafia, udzielając naczelnikowsko-urzędniczemu małżeństwu stosownej zgody na wspólne rządy w Dobrej. Aby rodzina nie czuła się zbyt samotnie, w Urzędzie Gminy zatrudniono dwóch jeszcze pociotków Augustynów i kiedy przedpole zostało już od strony formalnej oczyszczone, przyszła pora na atak. Jako cel numer jeden wybrano osobę Janiny Hochół, sekretarza Urzędu Gminy, a więc osobę która z racji pełnionego stanowiska wie o urzędzie i jego szefach wszystko. Wychodząc z tej przesłanki nie będziemy się dziwili Aleksandrowi Augustynowi, że na fotelu sekretarza chciał mieć „swojego" człowieka, a Janina Hochół tym „swoim" nie była. Działania unieszkodliwiające zaczęto od pozbawienia pani sekretarz pełnionej funkcji społecznej, funkcji na tyle ważnej, że chroniącej urzędniczkę przed zwolnieniową samowolą pana naczelnika...

ZWIĄZKI ZAWODOWE PROTESTUJĄ

Aby zrozumieć poczucie bezkarności szefa administracji państwowej w Dobrej, należy koniecznie określić czas akcji: wszystko dzieje się w 1979 roku, czyli wtedy, gdy więksi i mniejsi urzędnicy dawno już zapomnieli, że w kraju istnieje coś takiego, jak prawo. O prawnych przepisach nie pamiętał także Aleksander Augustyn, a koronnym tego dowodem niech będzie autentyczna afera ze związkami zawodowymi.

Janina Hochół była delegatem związkowym Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych przy Urzędzie Gminy w Dobrej, a zdaniem naczelnika Augustyna być nim nie powinna, gdyż pełnienie tej społecznej funkcji umacniało jej pozycję sekretarza Urzędu. Kiedy więc zdarzyło się, że J. Hochół zachorowała, Aleksander Augustyn — nie będący członkiem Związku Zawodowego — zwołał związkowe zebranie w trakcie którego... zmienił sobie delegata (sic!). Na wieść o tym bezprecedensowym kroku Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych, mimo że był to rok d o p i e r o 1979, zaprotestował stanowczo i jednoznacznie. W stosownym piśmie, wystosowanym do Urzędu Gminy w Dobrej, czytamy m. in.: *„...zebranie wyborcze Waszej Zakładowej Organizacji Związkowej, zorganizowane przez Naczelnika Gminy w Dobrej, z uwagi na postanowienia Rozdziału VIII Statutu ZZPPiS i Uchwały Zarządu Głównego w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych i Społecznych należy uznać za nieważne."*

Nauczony przykrym doświadczeniem, włodarz gminnej władzy w Dobrej do następnego podejścia ze związkami zawodowymi podszedł bardziej rozważnie i tym razem, już w zgodzie z wymogami formalnymi, pozbył się niewygodnego dla siebie związkowego delegata. Tej rozwagi jednak brakło przy próbie zwolnienia z pracy Janiny Hochół. Pierwsze wypowiedzenie, wręczone pani sekretarz, było dotknięte taką wadliwością prawną (czyż naprawdę Urząd Gminy nie powinien zatrudniać prawnika, który ma jakie takie pojęcie czym jest prawo i czemu służy), że po odwołaniu się zainteresowanej, naczelnik Augustyn chyłkiem wycofał się z poprzednio zajmowanego stanowiska i wręczył sekretarzowi wypowiedzenie kolejne, tym razem jednak pod względem prawnym już prawidłowe. Janina Hochół, uważając, że została skrzyw-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Meldunki z pól

Przygotowania do jesiennych prac polowych

INFORMACJA WŁASNA

Ostatnie deszcze były bardzo potrzebne, szczególnie dla okopowych i warzyw. Rolnicy zbierają warzywa — kapustę, pomidory, owoce. Chodzi tylko o to, żeby odbiór płodów był prawidłowy, bo zbiory zapowiadają się bardzo dobre. Bardziej elastyczna powinna być polityka cenowa, aby produkty rolne były nie tylko w całości skupione, ale też dostarczone na rynek i odpowiednio zmagazynowane.

Pełne ręce roboty mają mechanicy w spółdzielniach kółek rolniczych i POM-ach, wykonując podorywki, wysiewając wapno itp. Jak nas poinformował wiceprezes WZKiOR w Tarnowskiem **Stanisław Latowski,** sprzętem SKR skoszono trawy i koniczyny z 45 tys. ha, zaś podorywki wykonano na 94 tys. ha, w tym sprzętem kółkowym na 6 tys. ha. Maszyny spółdzielcze województwa tarnowskiego wysiały też 12 tys. t wapna nawozowego. Nie wszędzie akcja wapnowania przebiega jednakowo; np. w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej jest mniej reflektantów na wapno poflotacyjne. SKR w Tarnowskiem dysponują 318 kopaczkami elewatorowymi, ale co czwarta jest niesprawna z powodu braku ogumienia. Trzeba zaznaczyć, że takie same wymiary ogumienia mają snopowiązałki — aby one mogły pracować zdejmowano ogumienie z kopaczek i montowano snopowiązałkom. Jeśli już piszemy o braku części zamiennych, to w województwie tym z powodu braku części zamiennych nie wyjedzie większa ilość maszyn. Najbardziej daje się odczuć brak: łożysk do glebogryzarek, lemieszy i odkładni do pługów, pasków i wałków do kosiarek rotacyjnych, węży ciśnieniowych do ładowaczy, a także ogumienia do przyczep i rozsiewaczy. Na zamówione tych ostatnich 300 szt. SKR-y otrzymały... 24 szt.

Nie lepiej sytuacja wygląda w województwie miejskim krakowskim. Mogliśmy się o tym przekonać wizytując wspólnie z wiceprezesem KZKiOR **Czesławem Stańdą** podległe im jednostki. To, że na pola w okresie żniw wyjechała maksymalna ilość maszyn jest zasługą mechaników z SKR-ów i POM-ów, którzy dwoją się i troją aby maszyny pracowały. Przykładem może być Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Proszowicach, gdzie — jak nas poinformował prezes **Franciszek Jelonkiewicz** — po zakończeniu żniw wysiano już około 500 t wapna m. in. w Jakubowicach, Kowali, Stogniowicach. Maszyny spółdzielcze wykonały też 50 proc. zaplanowanych podorywek. W chwili obecnej trwa praca przy usuwaniu łętów ziemniaczanych. Tamtejszy SKR przygotowuje się też do zbioru buraków cukrowych kombajnem „Klein". Zbiór tych ostatnich nastąpi nie wcześniej jak z początkiem października.

Również w województwie tarnowskim kółka rolnicze przygotowane są do zbiorów buraków cukrowych z 1.500 ha. Spółdzielnie posiadają 8 kombajnów do buraków z tym, że 2 z nich znajdują się jeszcze w naprawie w POM Dębica. Dotychczas brak jest tam jeszcze zamówień na usługi nie tylko ze strony gospodarstw indywidualnych, ale również od gospodarstw spółdzielczych i państwowych. Nie trzeba dodawać, że wcześniejsze zamówienie usprawniłoby dyspozycyjność tych maszyn.

CZESŁAW MAŚLANA

Prawdzie w oczy

Komunikaty „Krakowskiej" o stanie gospodarki

PRZEMYSŁ

◆ Utrzymują się trudności surowcowe i materiałowe, powodujące zakłócenia i przerwy produkcyjne. W kilku województwach, mimo tych kłopotów, zakłady przemysłowe pracują normalnie, m. in. w Olsztyńskiem, Leszczyńskiem, Koszalińskiem, Wałbrzyskiem.

◆ W woj. gdańskim i poznańskim część załóg zakładów, mających okresowe postoje w związku z brakami materiałowymi, skierowana została do pomocy rolnikom i leśnikom — przy naprawie maszyn rolniczych, przygotowaniu drewna opałowego etc.

◆ Z powodu wstrzymania dostaw wkładek słuchawkowych i mikrofonowych Zakładom Przemysłu Telekomunikacyjnego „Telkom" w Radomiu i Krakowie grozi w najbliższych dniach całkowite wstrzymanie produkcji aparatów telefonicznych.

◆ Złe zaopatrzenie przemysłu chemicznego w surowce i półprodukty spowodowało ograniczenie produkcji proszków do prania (w bm. nie wytworzono 415 ton), mydeł toaletowych, jedwabiu włókienniczego, kordowego i dywanowego oraz elany, anilany, włókien wiskozowych, sody.

◆ Dla wykorzystania zdolności produkcyjnych Żyrardowskie Zakłady Tkanin Technicznych dodatkowo wytworzą 60 ton waty.

◆ Z powodu wyczerpania się zapasów emulsanu i kleju grożą postoje w zakładach zapałczanych.

ROLNICTWO

◆ W woj. bydgoskim występują dotkliwe braki w zaopatrzeniu w nawozy fosforowe. Zaległości za lipiec wynoszą 3880 ton, zaś za sierpień 13.700 ton.

◆ W woj. leszczyńskim brakuje natomiast zaprawy nasiennej. Niedobór ten spowoduje obsianie niezaprawionym ziarnem około 16 tys. ha. Przy nasileniu chorób zbóż w tym województwie zbiory zbóż mogą się obniżyć o 5 tys. ton.

RYNEK

◆ Utrzymuje się wyjątkowo trudna sytuacja w zakresie zaopatrzenia w papierosy. W woj. chełmskim, jeleniogórskim, kaliskim, katowickim, sieradzkim, rzeszowskim, skierniewickim, zielonogórskim — przydziały pokrywają zaledwie 50—60 procent potrzeb.

By w polemice nie brały górę ambicje lecz interes ogólny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

biorstwa mają funkcje opiniodawcze i doradcze. Natomiast zakres uczestniczenia załogi w zarządzaniu określa odrębna ustawa, według której kompetencje referendum załogi nie są określone a zebranie ogólne ma tylko prawo wyrażać opinię we wszystkich sprawach przedsiębiorstwa.

PROJEKT SPOŁECZNY:

Załoga zarządza przedsiębiorstwem za pośrednictwem organu samorządu pracowniczego, w drodze referendum zatwierdza statut przedsiębiorstwa, podejmuje decyzje w sprawie łączenia, podziału i likwidacji przedsiębiorstwa oraz na walnym zgromadzeniu ocenia radę pracowniczą i może uchylić jej uchwały, może też odwołać członka rady lub dyrektora.

Samorząd a związki zawodowe

PROJEKT RZĄDOWY:

Mówi, że samorząd realizuje zadania niezależnie od organizacji związkowych i współdziała z nimi stosownie do zawartego porozumienia, nie określając linii podziału pomiędzy zakresami uprawnień i pomijając wyliczanie tematów tego współdziałania np. zasady zatrudnienia i płac.

PROJEKT SPOŁECZNY:

Podkreśla odrębność organów samorządu pracowniczego od związków zawodowych, nakładając jednocześnie na organa przedsiębiorstwa obowiązek umożliwienia związkom zawodowym zajęcie stanowiska we wszystkich sprawach wchodzących w zakres ich działania.

Dyskusja

W dyskusji, jaka rozwinęła się między członkami Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego a posłami, przedstawiciele KZSP powoływali się przede wszystkim na Konstytucję PRL, jako na podstawowy i najbardziej miarodajny akt prawny, który powinien stanowić wykładnię w ostatecznym sformułowaniu spornych kwestii. I tak np. artykuł 5 Konstytucji PRL mówi, że **„Polska Rzeczpospolita Ludowa: umacnia własność społeczną jako główną podstawę siły gospodarczej kraju i pomyślności narodu"** oraz (art. 11) **„stanowi socjalistyczny system gospodarczy oparty na uspołecznionych środkach produkcji i socjalistycznych stosunkach produkcji".**

Wskazywano na to, iż od czasu dekretu o nacjonalizacji przemysłu w Polsce minęło już 35 lat i najwyższa pora, aby w obecnych realiach przejść do wyższej formy uspołecznienia przedsiębiorstwa, formy, która realizować się może poprzez samodzielność, samorządność i samofinansowanie. W systemie tym, na co położony jest silny nacisk w społecznym projekcie ustawy o przedsiębiorstwie, dużą rolę przypisuje się elementom motywacyjnym załóg pracowniczych. Nie ma bowiem w tej chwili żadnych innych skutecznych bodźców pobudzających ludzi do lepszej pracy, niż świadomość, że są oni prawdziwymi gospodarzami swoich zakładów pracy. Wszelkim zaś przejawom stawiania interesu załóg ponad interes ogólnospołeczny może przeciwstawiać się odpowiednia polityka podatkowa lub kredytowa państwa.

Do tak pojętej idei przedsiębiorstwa i samodzielności załóg przekonywano posłów, licząc na ich poparcie w Sejmie. Wypowiadali się również posłowie, ustosunkowując się do rządowego i społecznego projektu ustawy o przedsiębiorstwie.

Poseł Witold Zakrzewski: Nie widzę istotnych różnic między pojęciem państwa a społeczeństwa. Państwo jest bowiem zorganizowanym społeczeństwem. Są to więc różnice głównie terminologiczne i dlatego wynikające z nich rozbieżności między obu projektami możliwe są do przezwyciężenia. A w ogóle dyskusja musi zmierzać do poszukiwania mechanizmów łączących interes załóg z interesem przedsiębiorstwa.

Poseł Stanisław Baranik: Dyskusja nad statutem projektu przedsiębiorstwa będzie trwała tak długo, dopóki nie zostanie przyjęte wspólne stanowisko zainteresowanych stron.

Poseł Jan Janowski: Jestem optymistą. Zgadzam się, iż w projekcie społecznym nie brak wielu logicznych i przekonywających sformułowań, które zasługują na to, aby znalazły się w sejmowej ustawie o przedsiębiorstwie.

Poseł Władysław Cabaj: Zobowiązuję się przedstawić omawiane tu sprawy w swoim poselskim klubie ZSL. Zgadzam się z przedstawioną tu propozycją, aby posłowie krakowscy w debacie nad ustawą i w głosowaniu zajęli wspólne stanowisko.

Na koniec przewodniczący Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego w Hucie im. Lenina **Edward Nowak** był chyba wyrazicielem opinii wszystkich zebranych stwierdzając, iż w dyskusji nad ostateczną wersją projektu ustawy o przedsiębiorstwie państwowym powinien przyświecać nadrzędny, ogólny interes, jakim jest dobro kraju, a nie ambicje i przetargi dla samych tylko przetargów.

TADEUSZ STEC

Edward Chudziński — BEZ ILUZJI

W dwa ognie

Czy jest ktoś, kto nie bawi się na szkolnym boisku w dwa ognie? Ale tym razem mowa będzie nie o młodzieńczych igrach, lecz o społecznym doświadczeniu ludzi potocznie zwanych liberałami. Nie będę tutaj wdawał się w żadne definicje. Od tego są słowniki i encyklopedie. Powiem tylko, że ani doktryna ekonomiczna, ani partia polityczna zwana liberalną w tych rozważaniach mnie nie interesuje. Według mnie liberałowie chodzili po ziemi zawsze, bo zawsze byli ludzie tolerancyjni, szanujący innych ludzi, bez względu na ich poglądy i przekonania. Liberalizm jako doktryna ekonomiczna i polityczna jest zjawiskiem znacznie późniejszym, a mimo to już zdążył się zestarzeć, a w niektórych podręcznikach znalazł się na śmietniku historii. Podobnie zawyrokowano o liberałach. Ich śmierć obwieszczano wielokrotnie.

Były czasy — wcale nie tak odległe, jakby się mogło wydawać — kiedy określenie liberał funkcjonowało jak obelga. Iluż to liberałów pod wpływem natarczywej perswazji zmieniło skórę w okresie stalinowskim? I ileż z tego wynikało ludzkich dramatów? Ile pomyłek i rozczarowań? Ile goryczy pozostawiło zaparcie się siebie? Jeszcze nie napisano historii powojennej kultury polskiej pod tym właśnie kątem. A motywy ekspiacyjne są w niej niezwykle istotne. To one zaprowadziły niejednego luminarza kultury i nauki w szeregi opozycji, a wielu innych, kierując się smutnym doświadczeniem, wybrało emigrację wewnętrzną.

Jeszcze w 68 roku Słonimskiego zwyzywano od liberałów, a wiosną roku 81 zaczęto ich na gwałt szukać — z inicjatywy katowickiego forum — w partii. Jak widzimy los liberała nie jest godny pozazdroszczenia, bez względu na to, gdzie się ów liberał uchował. A mimo to liberałów uchowało się sporo. Wszędzie. To, co ich łączy, bez względu na przynależność organizacyjną, to otwarta postawa, szacunek dla cudzych poglądów, tolerancja ideowego przeciwnika.

Aż dziw bierze, że ciągle tylu ludzi gotowych jest do dialogu, do porozumienia, do kompromisu wreszcie. Bo powiedzmy sobie szczerze, aktualny rozwój sytuacji takim postawom nie sprzyja. Liberałowie znaleźli się pod obstrzałem krytyki. Kiedy negocjacje nie przynoszą zadowalających rezultatów, zniecierpliwienie rośnie. Po obydwu stronach. Winą obarcza się oczywiście negocjatorów, choć to nie z ich winy tak trudno jest wynegocjować porozumienie. Pomijam przyczyny obiektywne, bo te po prostu są niezależne od dobrej czy złej woli. Taktyka faktów dokonanych, której hołdują przeciwnicy porozumienia, stawia negocjujących często w sytuacji bez wyjścia. Przykładów na to życie dostarczyło sporo.

Liberałowie dostali się w dwa ognie. Reguły tej gry na boisku są takie, że celuje się piłką tylko w zawodnika drużyny przeciwnej. W życiu wobec liberałów stosuje się inne reguły. Celują w nich wszyscy. Trafienia mogą się spodziewać z każdej strony. W takiej sytuacji znalazł się Rakowski, w podobnej jest „Gazeta Krakowska", i wiele wskazuje na to, że podobny los spotka prędzej czy później niektórych działaczy i doradców „Solidarności". Wielce pouczająca w tym względzie była wypowiedź prof. Krasińskiego podczas przerwanych rozmów w Warszawie. Wynikało z niej, że to „Solidarności" zawdzięcza profesor popularność swojej osoby i koncepcji reformy cen. Wszystko jednak do czasu. Wystarczyło, że Krasiński został ministrem, a już jego projekt okazał się nie do przyjęcia, a zaprzyjaźnieni naukowcy, którzy nie wyparli się znajomości z ministrem, stracili mandat ekspertów. Oto wymowny przykład tolerancji dla liberałów.

Puenta będzie smutna, gdyż inna być nie może. Na liberałach zawsze wieszano psy, bo umysł od nikogo niezależny i nikomu nie schlebiający wadził każdej władzy i każdemu, kto do władzy dążył. Nie inaczej jest dzisiaj. Kiedy rozlega się wołanie, kto nie z nami, ten przeciwko nam, nic po liberałach. To nie oni zadecydują o dalszym rozwoju wypadków. Wielu pochłonie wir wydarzeń i skłoni do jednoznacznych wyborów, w których miejsca na tolerancję już nie będzie. Tym, co wytrwają w swojej postawie otwartej i niezależnej, pozostanie gorzka świadomość własnej samotności i bezsiły.

Posiedzenie Rady Ministrów

Rządowe decyzje o ograniczeniu skutków kryzysu

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy 24 bm. pod przewodnictwem premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczył przewodniczący sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, pos. **Zbigniew Gertych.**

Rzecznik prasowy rządu przekazał 25 bm. komunikat z obrad rządu, w którym szeroko naświetla przebieg posiedzenia. W komunikacie stwierdza się, że rząd rozpatrzył sytuację społeczno-gospodarczą kraju. W toku debaty podjęto szereg decyzji, które zmierzają do ograniczenia skutków kryzysu oraz do ochrony warunków życia ludności. Na skutek znacznie niższego w stosunku do potrzeb wydobycia węgla zarysowują się bardzo poważne trudności i zagrożenia. Biorąc powyższe pod uwagę zaakceptowano przygotowany przez operacyjny sztab antykryzysowy bilans paliwowo-energetyczny na rok bieżący. Zakłada on, iż dostawy paliw i energii zostaną zapewnione przede wszystkim dla tych dziedzin, które mają podstawowe znaczenie z punktu widzenia przetrwania społeczeństwa i gospodarki przez trudny okres jesieni i zimy. Wiąże się z tym konieczność stałego lub okresowego wstrzymania lub ograniczenia produkcji szeregu wyrobów energo i paliwochłonnych. M. in. nie można uniknąć radykalnego zmniejszenia dostaw węgla dla przemysłu i budownictwa. W hutnictwie oznaczać to będzie ograniczenie produkcji wyrobów walcowanych, a co za tym idzie — i niektórych przemysłowych artykułów rynkowych. W budownictwie przerwaniu ulegnie produkcja w najbardziej energochłonnych cementowniach, zamknięte zostaną te fabryki domów, które obecnie są w małym zakresie wykorzystywane i charakteryzują się wysokimi kosztami produkcji.

Mając na uwadze stworzenie większych możliwości wydobywczych węgla przekazano resortowi górnictwa 4 zakłady remontowe i produkujące części zamienne. Górnictwo ma również możność zwiększenia stanu zatrudnienia o około 20 tys. pracowników. Powzięto decyzje tworzące zachęty dla kopalń za eksport węgla z wydobycia powyżej wielkości przewidzianych w planie. Czynione będą dalsze wysiłki na rzecz zaopatrzenia załóg górniczych.

Podjęta została uchwała zakładająca zmniejszenie zużycia paliw płynnych z uwagi na obniżenie możliwości dewizowych zakupu produktów naftowych w II obszarze płatniczym. W związku z tym czasowo wycofane zostaną z eksploatacji pojazdy o złym stanie technicznym i nadmiernym zużyciu paliwa. Ministrowie i wojewodowie ustalą jeden dzień w tygodniu, w którym obowiązywać będzie zakaz jazdy służbowych samochodów osobowych w podległych im jednostkach, z wyjątkiem samochodów dyżurnych. Zaostrzona zostanie kontrola wykorzystania ładowności pojazdów samochodowych. Zgodnie z postanowieniami operacyjnego sztabu antykryzysowego zawieszone zostały niektóre linie autobusowe PKS i pociągi osobowe PKP z uwagi na brak paliwa, części zamiennych, ogumienia. Ograniczone zostaną również loty samolotów. Powzięto postanowienie o nierozpoczynaniu do końca roku żadnych inwestycji budowlanych.

Istotną rolę w zwalczaniu zjawisk kryzysowych spełnia operacyjny sztab antykryzysowy. Rada Ministrów stwierdziła, że podejmowane przez niego operatywne przedsięwzięcia powinny przyczyniać się do zmniejszenia negatywnych skutków kryzysu oraz do sprawniejszego w obecnych trudnych warunkach działania gospodarki.

Zadaniem o kluczowym znaczeniu społecznym jest polepszenie zaopatrzenia ludności. Sytuacja w handlu kształtuje się nadal pod wpływem rosnących dochodów pieniężnych ludności i obniżających się stale dostaw towarów do handlu. Niemniej rysuje się perspektywa pewnej poprawy stanu zaopatrzenia.

Z ocen tegorocznych plonów wynika, że powinna nastąpić poprawa w dostawach przetworów zbożowych, ziemniaków i artykułów pochodnych, cukru i jego przetworów oraz tłuszczów roślinnych. Dobry jest urodzaj warzyw. Podjęte zostaną przedsięwzięcia, aby zapewnić należyte zagospodarowanie zwiększonej podaży płodów rolnych.

Pomimo zwiększonego importu, będą utrzymywać się trudności w dostawach mięsa. Przyczyną tego jest niski skup żywca. Na skutek znanych powszechnie trudności surowcowych i materiałowych handel nie otrzymuje od przemysłu oczekiwanych ilości towarów w tym obuwia, odzieży dla osób dorosłych, artykułów chemicznych i gospodarstwa domowego. W warunkach gdy państwo dysponuje mniejszą ilością towarów rynkowych obowiązkiem administracji jest zapewnienie społecznie sprawiedliwej ich dystrybucji. Za niezbędne uznano wprowadzenie reglamentacji artykułów higieny osobistej.

Istotne znaczenie dla realizacji zadań społeczno-gospodarczych ma sprawniejsze ściąganie podatków, składek ubezpieczeniowych i innych należności na rzecz państwa.

Prezes Rady Ministrów zakomunikował, że wydał zarządzenie w sprawie powołania komisji reformy prawa pracy.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych poinformował o projekcie utworzenia mieszanej komisji płac m. in. z udziałem przedstawicieli związków zawodowych. Komisja podejmie prace w najbliższym czasie.

W ostatnich dniach klimat polityczny w kraju uległ pogorszeniu na co bezpośredni wpływ wywarły nieodpowiedzialne działania szeregu ogniw „Solidarności".

Obniżenie się stanu dyscypliny społecznej powoduje nadal narastanie zagrożenia przestępczością kryminalną i gospodarczą. W I półroczu br. liczba wszczętych postępowań karnych wzrosła znacznie przy czym szczególnie intensywny wzrost nastąpił w ostatnich miesiącach, w czerwcu — o 37,3 proc., a w lipcu o 45,3 proc.

Utrzymuje się duże zagrożenie przestępczością gospodarczą, marnotrawstwem, niegospodarnością, spekulacją i innymi przestępstwami na szkodę konsumentów. Milicja Obywatelska coraz intensywniej zwalcza te zjawiska.

Do zjawisk pogłębiających kryzys należy także drastyczny spadek dyscypliny pracy. Wyrazem tego jest wysoka absencja zwłaszcza wśród młodych pracowników. W I półroczu br. ujawniono w zakładach pracy ponad 11 600 faktów kradzieży mienia społecznego, na kwotę 63,7 mln zł. W obiektach przemysłowych zatrzymano 8 645 osób w stanie nietrzeźwym.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła szereg aktów normatywnych dotyczących rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

W powziętej uchwale Rada Ministrów wprowadza istotne zmiany do organizacji gminnej służby rolnej. Dotychczas pracownicy gminnej służby rolnej wykonywali zadania o charakterze doradczo-upowszechnieniowym, a jednocześnie techniczno-administracyjnym. Narastanie funkcji administracyjnych gmin sprawiło, że w praktyce zadania doradczo-szkoleniowe zeszły na dalszy plan. Instruktorzy rolni zamiast służyć pomocą i radą rolnikom większość czasu przeznaczali na pracę w biurze. Uchwała Rady Ministrów oddziela funkcje administracyjne od doradczo-szkoleniowych.

W kolejnej uchwale Rada Ministrów upoważniła Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich do realizacji inwestycji w trybie pozalimitowym o wartości kosztorysowej do 100 mln zł.

Rada Ministrów ustaliła także nowe formy pomocy państwa dla ludności rolniczej, zachęcające do budowy i modernizacji domów jednorodzinnych.

Rada Ministrów zatwierdziła plan skupu zbóż ze zbiorów 1981 roku oraz importu zbóż i pasz w roku gospodarczym 1981 oraz importu zbóż i pasz w roku gospodarczym 1981/82. Założono, że tegoroczne udane zbiory pozwolą na skupienie w kraju 4,2 mln ton zbóż. Jednakże zapewnienie niezbędnych pasz na potrzeby hodowli wymagać będzie importu 5,5 mln ton zbóż paszowych, 1.450 tys. ton śrut poekstrakcyjnych i 120 tys. ton mączki rybnej.

Rada Ministrów rozpatrzyła projekt zmian w Karcie Nauczyciela. Po zakończeniu rządowych prac legislacyjnych projekt skierowany zostanie do Sejmu. Jednocześnie Rada Ministrów zaleciła poczynienie odpowiednich przygotowań do wprowadzenia w życie proponowanych ustaleń.

Sposób na załatwienie oponenta...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

dzona, odwoływała się w dalszym ciągu (m. in. do ówczesnego wojewody nowosądeckiego L. Bafii, który jednak nie znalazł czasu na udzielenie skarżącej się odpowiedzi), przytaczając m. in. fakt swojej 28-letniej pracy w administracji państwowej, liczne dyplomy i przyznawane odznaczenia. Ponieważ przeciwnik — sekretarz, okazał się groźniejszy niż sądzono, postanowiono wymyślić radykalny sposób rozprawienia się z upartą urzędniczką. Tym sposobem zaś był:

DONOS

W Urzędzie Gminy w Dobrej odbywała się inspekcja, przeprowadzana przez Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu. Pan inspektor otrzymał od Teresy Bulak pismo o bardzo ciekawej treści. Z uwagi na tę treść, jak też późniejsze reperkusje, wynikłe z donosu, przytoczmy rzecz całą bez skrótów. Oto Teresa Bulak pisała: *„...wnoszę zażalenie na pracownika Urzędu Gminy w Dobrej ob. Janinę Hochół. Wymieniona wyłudziła ode mnie kwotę 5 tysięcy złotych w roku 1976. W tym roku udałam się do Urzędu Gminy do ob. Janiny Hochół z prośbą o poradę, co należy zrobić by mój jedyny syn został odroczony z wojska. Ob. Janina Hochół poinformowała mnie, że załatwi sprawę odroczenia mojego syna, tylką muszę jej dać do rąk kwotę 5 tysięcy złotych. Pieniądze te doręczyłam jej osobiście oraz dwa koniaki niemieckie, każdy wartości 500 zł. Ja nie składałam podania o odroczenie syna, gdyż ob. Janina Hochół nie poinformowała mnie, że takie podanie należy złożyć. W wyniku tego syn został uznany za zdolnego do służby wojskowej bez odroczenia. Wtedy udałam się do Janiny Hochół z zapytaniem, dlaczego syna nie odroczono. Wtedy wymieniona odpowiedziała mi, że tak pieniądze, jak i koniaki, dała do Komisji Poborowej i mieli załatwić. Udałam się do Komisji Poborowej do Mszany Dolnej i tam okazało się, że to nie jest prawdą. Po zbadaniu mojej sytuacji materialnej i przedłożeniu zaświadczeń o inwalidztwie moim i męża, Komisja wstrzymała wcielenie do wojska, a na jesieni robiłam podanie o odroczenie, w wyniku czego syn został odroczony jako jedyny żywiciel rodziny. Przed poborem jesiennym udałam się do Janiny Hochół po zwrot pieniędzy oraz koniaków. Ob. J. Hochół zwróciła mi 3 tys. zł i jeden koniak, a dwa tysiące i jeden koniak do chwili obecnej nie odzyskałam."*

Pierwsze pytanie, jakie każdy musi sobie postawić po lekturze tego pisma, brzmi: dlaczego Teresa Bulak dopiero po kilku latach zgłasza fakt przyjęcia łapówki przez urzędnika administracji państwowej? Niestety to pytanie pozostaje bez odpowiedzi. Nie znajdziemy jej ani w aktach sprawy, nie udzielą nam jej także bohaterowie konfliktu z Dobrej. Pytanie drugie jest też w pełni zasadne: czy istnieje zbieżność doniesienia Teresy Bulak z rozgrywką personalną, mającą miejsce w Urzędzie Gminy? Tu z odpowiedzią mamy już mniejszy kłopot. Oto Teresa Bulak jest kuzynką Janiny Makudy Augustyn (żony naczelnika) — czyli osoby, która w owym czasie zajmowała się w Dobrej tzw. sprawami wojskowymi. Jej mąż natomiast był zastępcą naczelnika w Mszanie Dolnej, a więc miejscu pracy Komisji Poborowej. Naturalną koleją rzeczy kuzynka z prośbą o pomoc w sprawie reklamacji z wojska syna udać się powinna do krewniaków, a nie do obcej sobie osoby. Teresa Bulak twierdzi, iż nie poszła do Janiny Augustyn, gdyż się „gniewały" to „gniewanie" jednak nie przeszkodziło później Augustynom w pomyślnym załatwieniu sprawy Bulakowej...

Jest jeszcze sprawa autorstwa donosu. Nikt nie ma wątpliwości, że Teresa Bulak, z uwagi na reprezentowany przez siebie poziom, takiego pisma nie mogła napisać. Kto to zrobił w jej imieniu?

— W czasie kontroli, przeprowadzonej przez Urząd Wojewódzki w naszym Urzędzie w Dobrej — mówi Władysława Ślusarczyk — od pana kontrolera Oleksego dowiedziałam się, że Bulak wręczyła mu pismo, napisane na maszynie, o wręczeniu łapówki pani Hochół. Pismo to napisał jej naczelnik Augustyn, a ona to pismo tylko podpisała...

KRÓTKA PAMIĘĆ NACZELNIKA

Aleksander Augustyn, naczelnik w Dobrej, ma chyba bardzo krótką, lub jak kto woli, słabą pamięć. Wniosek ten wysnuwam na podstawie mojej rozmowy z szefem Urzędu Gminnego, przeprowadzonej w jego gabinecie. Oto pan naczelnik z uporem godnym lepszej sprawy, stanowczo twierdzi, że z Janiną Hochół nie miał żadnych ani służbowych ani osobistych konfliktów, zwolnienie z pracy odbyło się w pełni legalnie, nie było żadnych donosów itp. Pan Augustyn, wzorem „dobrych" metod z „dobrych" lat, próbuje uraczyć dziennikarza swoją prawdą, swoim stanowiskiem, które dla dziennikarza powinno być obowiązujące. Pewność naczelnika zamienia się w bezradność, gdy okazuje się, że rozporządzam dokumentami albo ich wiarygodnymi odpisami, zadającymi kłam s t a n o w c z y m twierdzeniom naczelnika. A więc Aleksander Augustyn musi przyznać, że ze swoją byłą podwładną nie postępował całkiem legalnie, że był m. in. strofowany za brak znajomości podstawowych przepisów, dotyczących choćby kodeksu pracy czy miejsca i roli związków zawodowych

Pan naczelnik o całej aferze najchętniej by zapomniał, choćby dlatego, że Janina Hochół tak się ostatecznie pochorowała, iż przeszła na rentę. Kłopot z głowy, niestety nie całkiem jednak, bo sprawie donosu Teresy Bulak nadano bieg prawny i sprawa znalazła się najpierw w prokuraturze, a potem w sądzie. Cóż, głupia sprawa, bo mimo wszystko naczelnik przyznaje, że na podstawie takiego donosu, jaki sporządziła kuzynka jego żony, skończyć można każdego urzędnika. Tym niech się martwi jednak wymiar sprawiedliwości. Temida jest od karania, pan naczelnik natomiast z żoną i kuzynką żony, dojeżdżać będą do sądu w Limanowej w charakterze tzw. koronnych świadków...

SĄDOWY POŚPIECH

Śledztwo w tej sprawie prowadził prokurator mgr Zbigniew Ellnain. Kiedy rozmawiam z nim w Prokuraturze Rejonowej w Limanowej, prokurator przyznaje, że wnosząc akt oskarżenia przeciwko Janinie Hochół, miał pewne wątpliwości co do winy oskarżonej, jednak prokurator nie jest od ferowania wyroku. Od tego jest sąd, który wszystkie wątpliwości powinien rozwiać, wyjaśnić.

Niestety limanowski sąd, któremu przewodniczył prezes tamtejszego Sądu Rejonowego mgr Kazimierz Gacek, żadnych wątpliwości nie rozwiał i kiedy teraz przeglądam akta tej sprawy trudno mi oprzeć się wrażeniu, że wysokiemu sądowi bardzo się spieszyło. Między zeznaniami świadków, składanymi w trakcie śledztwa, a ich zeznaniami, zaprotokółowanymi już na rozprawie, jest wiele istotnych rozbieżności, których sędzia nie skonfrontował, nie zapytał zeznających, jak należy rozumieć inną treść zeznań w śledztwie, a inną na rozprawie. W tej sytuacji truizmem będzie już stwierdzenie, że na rozprawie nie próbowano szukać ewentualnych podtekstów faktu doniesienia o łapówce, wręczonej urzędniczce Urzędu Gminy w Dobrej.

Po autentycznie błyskawicznej rozprawie, wydano wyrok, na mocy którego Janina Hochół skazana została na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3) i 10 tys. zł grzywny.

Niestety nie mogłem odbyć rozmowy z prezesem mgr Kazimierzem Gackiem. Mimo kilkakrotnych wizyt w Limanowej, nigdy nie udało mi się zastać prezesa w jego gabinecie. Nikt w sądzie nie wiedział, gdzie szef placówki przebywa w godzinach pracy, nieosiągalny był także dla licznych stron, pragnących spotkać się z prezesem. Dopiero przy ostatnim pobycie w Limanowej wtajemniczono mnie (oczywiście w pełnej konspiracji) w oryginalne metody pracy prezesa Gacka. Metoda ta jest prosta, a polega na tym, że pan prezes przebywa w swoim mieszkaniu, przełącza tam sądowy numer telefonu dzięki czemu, gdy dzwoni np. prezes Sądu Wojewódzkiego z Nowego Sącza, jego podwładny stwarza pozory, iż pilnie pracuje w swoim gabinecie. Tak więc sędzia Gacek dla swoich przełożonych zawsze jest uchwytny, dla tych, którzy przełożonymi nie są, staje się nieosiągalny...

*

W tekście przedstawiłem swoją wersję rozwoju konfliktu między naczelnikiem Augustynem, a Janiną Hochół. Przedstawiłem w oparciu o zebrany przeze mnie materiał faktograficzny, zastanawiającą zbieżność dat. Nie twierdzę, że Janina Hochół łapówki nie wzięła, twierdzę jednak, że organy ścigania, a potem sąd nie uprawdopodobniły faktu przestępstwa, idąc po najmniejszej linii oporu: skoro jest doniesienie — musi być także kara. Sprawa Janiny Hochół jest jako precedens niebezpieczna. Niebezpieczna, gdyż według zastosowanego w Dobrej i Limanowej scenariusza, praktycznie „wykończyć" można każdego oponenta. Wystarczy tylko donieść, że ktoś tam wziął łapówkę. Wiem, że każdy, komu zdarzy się stanąć w charakterze oskarżonego przed sądem, musi być przekonany, że zrobione zostanie wszystko, by jego wina została udowodniona, że wyrok będzie odzwierciedleniem pełnego i rzetelnego postępowania dowodowego. Na szczęście limanowski wyrok nie jest prawomocny...

Janusz Hańderek

Nad projektem ustawy o związkach zawodowych

WARSZAWA (PAP). 25 bm. rozpoczęły się obrady podkomisji sejmowej powołanej do rozpatrzenia projektu ustawy o związkach zawodowych. W toku trzydniowych obrad podkomisja, której przewodniczy pos. **Włodzimierz Berutowicz** (PZPR), przygotuje kolejną wersję projektu ustawy z uwzględnieniem propozycji i wniosków, jakie wpłynęły m. in. od związków zawodowych. Tego dnia swoje uwagi na piśmie przekazała KKP NSZZ „Solidarność".

W pierwszym dniu obrad członkowie podkomisji zaznajomili się z przedstawioną przez pos. **Alfonsa Klafkowskiego** (bezp.) oceną zgodności rozwiązań projektu ustawy z konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy. Następnie rozpatrzono artykuł po artykule rozdział I projektu ustawy określający podstawy działania i cele związków zawodowych. Wniesiono przy tym szereg propozycji uściśleń.

Prace nad dalszymi rozdziałami będą się toczyć na posiedzeniu podkomisji w dniach następnych. Po ich zakończeniu projekt ustawy ma być przedstawiony na wspólnym posiedzeniu komisji pracy i spraw socjalnych oraz prac ustawodawczych.

Komunikat MO

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Wieliczce prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie pobicia kilku pasażerów na terenie parkingu PKS w Wieliczce w dniu 5.06. br. około godz. 23.00. Świadkowie tego zdarzenia, a w szczególności żołnierz WP w służbie czynnej przebywający w towarzystwie młodej kobiety, proszeni są o zgłoszenie się w KMMO Wieliczka, ul. Kilińskiego 5, pokój 7 lub 12, tel. 217, 417 wew. 7 bądź 9.

Komunikat „Solidarności"

Prezydium Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Spółdzielczości Pracy zawiadamia, że 27 sierpnia 1981 r. o godz. 10.30 w świetlicy Zarządu Regionu (Kraków, aleja Krasińskiego 11b) odbędzie się ważne zebranie plenarne Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Spółdzielczości Pracy.

Obecność przedstawicieli komisji zakładowych obowiązkowa.

Przewodniczący
STANISŁAW PAŁKA

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
ZBP „BUDOSTAL"
ogłasza dodatkowe

PRZYJĘCIA uczniów

na rok szkolny 1981/82

do nauki następujących zawodów:

nauka dwuletnia:

- **murarz** — wymagany wiek od 15 l.
- **malarz budowlany** — wymagany wiek od 15 l.
- **cieśla budowlany** — wymagany wiek od 15 l.

nauka trzyletnia:

- **technolog robót wykończeniowych**
- **ślusarz-spawacz**

Zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w Internacie szkolnym, o wysokim standardzie (obok szkoły).

Wymagane dokumenty:

◇ podanie, życiorys
◇ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
◇ świadectwo zdrowia, wydane przez szkołę podstawową
◇ 5 fotografii

Wynagrodzenie w trakcie nauki:

klasy I — nauka 2-letnia — od 590 do 830 zł miesięcznie
klasy II — nauka 2 letnia — 2.400 zł + 20% premii kwartalnej
klasy II — nauka 3-letnia — 830 zł
klasy III — 2.400 zł + 20 % premii kwartalnej

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, 31-856 Kraków, os. Kościuszkowskie 2, telefon 843-95, 805-59.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
ODDZIAŁ W TARNOWIE

informuje, że od września 1981 r. rozpoczyna działalność

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
W UŚCIU SOLNYM

organizując następujące **KURSY**

- MOTOROWE kategorii A, B, T
- KROJU I SZYCIA — roczne oraz 4-miesięczne
- DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO I MASZYNOWEGO
- SZYDEŁKOWANIA I HAFTU ARTYSTYCZNEGO
- WIKLINIARSTWA
- SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO
- PALACZY KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH I CENTRALNEGO OGRZEWANIA
- PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINÓW NA TYTUŁ ROBOTNIKA WYKWALIFIKOWANEGO, CZELADNIKA I MISTRZA WE WSZYSTKICH ZAWODACH
- MECHANIKÓW MASZYN ROLNICZYCH
- PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
- ZBIOROWEGO ŻYWIENIA

Informacje i wpisy w budynku własnym (była Szkoła Podstawowa) w Uściu Solnym lub w Przedszkolu, codziennie w godz. 8—14.

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI
ZABYTKÓW W KRAKOWIE

PRZYJMIE do PRACY

na terenie miasta Krakowa, przy odnawianiu obiektów zabytkowych
następujących pracowników:

- ▲ **kierownika budowy**
- ▲ **księgowe**
- ▲ **konserwatorów dzieł sztuki** — kamienia i polichromii ściennej i drewna
- ▲ **techników renowatorów kamienia i drewna**
- ▲ **stolarzy**

Istnieje możliwość wyjazdu na roboty eksportowe. Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Służby Pracowniczej Kraków, ul. Obożna 8, tel. 343-20 i 343-33 wew. 13 lub 2.**

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO
W KRAKOWIE
oraz ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZEMYSŁU
SPOŻYWCZEGO W KRAKOWIE

ogłaszają WPISY

w roku szkolnym 1981/82
dla dziewcząt i chłopców
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej kształcącej w zawodzie mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych.

Kandydaci winni mieć ukończony 15 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- **podanie**
- **życiorys**
- **dowód osobisty rodziców (do wglądu)**
- **4 fotografie**
- **kartę informacyjną ze szkoły**
- **świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.**

Nauka w szkole trwa trzy lata.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie:

w I roku nauki zawodu — 480 zł miesięcznie
w II roku nauki zawodu — 720 zł miesięcznie
w III roku nauki zawodu około 2.400 zł miesięcznie

Uczniowie są uprawnieni do nagród z zakładowego funduszu nagród, a ponadto otrzymują odzież roboczą, korzystają z akcji obozowej oraz wczasów w zakładowych ośrodkach wczasowych.

Wszystkim absolwentom Zakłady gwarantują dobrze płatną pracę w wyuczonym zawodzie.

Wpisy kandydatów przyjmuje **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów Kraków-Czyżyny, al. Planu 6-letniego 152** oraz **Sekretariat Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Filipa 17.**

Wszystkim, którzy w dniu 22 sierpnia 1981 r. wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojego ukochanego Męża

inż. JANA ZIĘBY

i okazali nam wiele serca i współczucia, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

LEONARDA ZIĘBOWA Z DZIEĆMI

PRZETARGI

Polski Związek Motorowy — Okręgowy Zespół Działalności Gospodarczej w Krakowie, ul. Dietla 67, sprzeda W DRODZE NIEOGRANICZONEGO PRZETARGU następujące pojazdy:

— W KRAKOWIE:

1) Fiat 126p, nr rej. KRB427N, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 31250 zł
2) Fiat 126p, nr rej. KRB428N, stopień zużycia 66 proc., cena wywoławcza 52000 zł
3) Fiat 126p, nr rej. KRC576D, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 50000 zł
4) Fiat 126p, nr rej. KRA710B, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 31250 zł
5) Fiat 126p, nr rej. KRC571D, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 31250 zł
6) Fiat 126p, nr rej. TAR261B, stopień zużycia 75 proc. cena wywoławcza 32500 zł
7) Fiat 126p, nr rej. TAR291D, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 37500 zł
8) Fiat 125p, nr rej. KRC583D, stopień zużycia 75 proc. cena wywoławcza 65000 zł
9) Fiat 125p, nr rej. KT4175, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 45675 zł
10) Fiat 125p, nr rej. TAR412B, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 63945 zł
11) Fiat 125p, nr rej. 9345KJ, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 65.000 zł
12) Syrena 105L, nr rej. TAR509R, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 50000 zł
13) Nysa nr rej. 8077KJ, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 78000 zł
14) WSK125, nr rej. KR2447, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 3325 zł
15) WSK125, nr rej. 1737KR, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 2850 zł

— W NOWYM SĄCZU:

1) Fiat 126p, nr rej. NSA007B, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 32500 zł
2) Fiat 125p, nr rej. NSA011B, stopień zużycia 78 proc., cena wywoławcza 55000 zł
3) Fiat 125p, nr rej. NSA104B, stopień zużycia 78 proc., cena wywoławcza 57200 zł

Przetarg rozpocznie się w Krakowie dnia 7. 09. 1981 r., o godz. 10, przy ul. Kawiory 3, a w Nowym Sączu dnia 10. 09. 1981 r., o godz. 10, przy ul. Gwardyjska 37.

Pojazdy można oglądać w dniach 1, 2, 3 września 1981 r. w godzinach 10—13, w miejscach ich garażowania.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Okręgowego Zespołu Działalności Gospodarczej PZMot Kraków, ul. Dietla 67, a w Nowym Sączu w Ośrodku Szkolenia Motorowego PZMot ul. Gwardyjska 37, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie sprzedania pojazdów w I przetargu wyznacza się II przetarg na dzień 7. 09. 1981 r., o godz. 12 w Krakowie, oraz w dniu 10. 09. 1981 r., o godz. 12, w Nowym Sączu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych — Dział Budynków w Nowym Sączu, ul. Batorego 78, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie fundamentów pod suwnicę, odwodnienia placu ładunkowego oraz budowę rampy ładunkowej na stacji Żegiestów.

Koszt robót wyniesie 3.466.000 zł.

Roboty winny być wykonane do końca października 1981 r.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zalakowanych kopertach ,z napisem „przetarg", należy składać w terminie do dnia 10 września 1981 r. Komisyjne ich otwarcie nastąpi w dniu 11 września br.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% wartości robót, w kasie DRKP Nowy Sącz.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Dziale Budynków, ul. Kolejowa.

Rejonowy Zakład Budownictwa Wiejskiego w Brzostku ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie elewacji i tynków wewnętrznych Szkoły Podstawowej w Januszkowicach, gmina Brzostek.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym Zakładu.

Termin wykonania robót ustala się od dnia 5. 09. do 10. 10. 1981 roku.

Oferty należy składać do dnia 31. 08. 1981 r., w biurze RZBW w Brzostku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. 09. 1981 roku, o godz. 10, w siedzibie RZBW w Brzostku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego
w Krakowie, os. Teatralne 9

PRZYJMIE natychmiast DO PRACY

na korzystnych warunkach z zapewnieniem zakwaterowania:

◆ CIEŚLI ◆ MURARZY-TYNKARZY

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Kadr KBM — Kraków, os. Teatralne 9, parter, pokój 8, tel. 435-85, w godzinach 7—15.**

Dojazd do KBM z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem Nr 5 do Nowej Huty.

Wysiadać na przystanku przy Rondzie Kocmyrzowskim.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć:

- ▲ dowód osobisty
- ▲ ostatnie świadectwo pracy
- ▲ dokument wojskowy

Cukrownia „Małoszyn"

w Malczycach, 55-320 Malczyce, woj. wrocławskie stacja kolejowa Malczyce

ZATRUDNI

NA OKRES KAMPANII CUKROWNICZEJ
OD DNIA 16 WRZEŚNIA br.

DOWOLNĄ ILOŚĆ MĘŻCZYZN I KOBIET
do obsługi urządzeń produkcyjnych oraz prac za i wyładunkowych.

Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego Pracy.

Zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, odzież roboczą oraz zwrot kosztów podróży w wypadku przepracowania całej kampanii.

Stołówka na miejscu, odpłatna (7 zł obiad).

Pisemne zgłoszenia dla zarezerwowania miejsca prosimy kierować pod ww. adresem.

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół przy Wydziale Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu, ul. Pijarska 17a, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie prac malarskich w budynku I Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu, ul. Długosza 5.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Nowym Sączu, ul. Pijarska 17a, pokój nr 10, do dnia 2 września 1981 r.

Termin wykonania robót ustala się od dnia 10 do 25 września 1981 r.

Dokumentacja kosztorysowa znajduje się do wglądu w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół.

Cech Rzemiosł Różnych w Zakopanem, ul. Nowotarska 10, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci jednostkom gospodarki uspołecznionej, spółdzielniom pracy oraz zakładom prywatnym wykonanie robót wykończeniowych w budynku DOMU RZEMIOSŁA w Zakopanem przy ul. Gimnazjalnej.

Zlecenie obejmuje:

1) roboty instalacyjne wodno-kanalizacyjne i c. o. wewnętrzne i zewnętrzne, o wartości około 1200000 zł
2) roboty instalacji elektrycznych wewnętrzne i zewnętrzne — o wartości około 600000 zł
3) roboty budowlane wykończeniowe o wartości około 2800000 zł

Dokumentacja techniczna znajduje się, do wglądu w biurze Cechu Rzemiosł Różnych w Zakopanem, ul. Nowotarska 10, od dnia 20. 08. 1981 r.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg", należy składać w biurze Cechu Rzemiosł Różnych w Zakopanem do dnia 3. 09. 1981 r.

W dniu 4. 09. 1981 r. nastąpi komisyjne otwarcie kopert z ofertami.

Dla jednostek gospodarki uspołecznionej po zakończeniu budowy istnieje możliwość wynajęcia pokoi gościnnych.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn i powiadamiania zainteresowanych.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gręboszowie, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód dostawczy marki „Żuk" A-09, nr rej. 9707 KI, nr podwozia 116836, nr silnika 327801, stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza wynosi 53800 zł.

Przetarg odbędzie się 7 września 1981 r., o godz. 10, w biurze Zarządu Spółdzielni.

Pojazd możnać oglądać w siedzibie Spółdzielni, w dni robocze, w godz. 8—12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w Banku Spółdzielczym w Gręboszowie, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, tj. 7 września 1981 r., o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Rejonowy Związek Spółek Wodnych w Dębicy, ul. Spółdzielczy 1, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU sprzeda samochód marki Żuk, nr podwozia 116449, rok produkcji 1971, stopień zużycia 80 proc. Cena wywoławcza wynosi 43000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1981 r. o godz. 11, przy ulicy Zawadzkiego (obok Lecznicy Zwierząt).

Oględzin samochodu można dokonać w dniu przetargu, w godz. 8—11.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Związku, najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

W przypadku nie dojścia do skutku sprzedaży pojazdu w pierwszym przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Krakowskie Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Przemysłowego w Krakowie, ul. Wielopole nr 17 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu instalacji c. o. w budynku biurowym przy ul. Wielopole nr 17.

Zakres robót obejmuje:

— roboty budowlane
— roboty instalacyjne
— roboty malarskie

Wartość kosztorysowa robót wynosi ok. 600000 zł.

Termin wykonania do 15 października 1981 r.

Roboty należy wykonać wg dokumentacji projektowej, z którą można zapoznać się w Dziale Inwestycji i Administracji Biura, pok. nr 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 31. 08. 1981 r., w Sekretariacie Biura.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 1. 09. 1981 r. w Dziale Inwestycyjno-Administracyjnym.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bądź unieważnienie przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

PRZEMYSŁOWY SPECJALISTYCZNY ZESPÓŁ
OPIEKI ZDROWOTNEJ W TARNOWIE,
ul. Lipowa 15

zatrudni **LEKARZY**

na stałe lub w uzgodnionym wymiarze godzin w przychodniach na terenie miasta Tarnowa

Warunki pracy i płacy do omówienia. Mieszkania nie zapewnia się.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„RUCZAJ - ZABORZE"
w Krakowie, ul. Bałuckiego 7 B/1

ZATRUDNI natychmiast

w swoim zakładzie budowlano - remontowym:

- **DEKARZA BLACHARZA**
- **POMOCNIKA DEKARZA**

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa — w systemie akordowym.

Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Krakowie, ul. Bałuckiego 7, klatka B, m. 1—3, tel. 738-70-72, wewn. 30.

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI
URZĄDZEŃ WODNYCH I MELIORACYJNYCH
w Krakowie, ul. Nowohucka 13 b

ZATRUDNI ZARAZ

- **INSPEKTORA D/S SOCJALNYCH**
- **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH**
- **SPAWACZA GAZOWEGO I ELEKTRYCZNEGO**
- **MECHANIKÓW MASZYN BUDOWLANYCH**
- **ELEKTRYKA SIECIOWEGO I SAMOCHODOWEGO**

Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych, Kraków, ul. Nowohucka 13b.

---

71 sztuk przeciwprądowych

wymienników ciepła WCW-100/5,8

produkcji PIP „Instal" „Nasielsk"

SPRZEDA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota" Kraków, ul. Kliny 2, tel. 182-60.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
W KRAKOWIE

zawiadamia, **ŻE WAGONOWNIE PKP**

— **w Krakowie, ul. Pawia 13b, tel. wewn. 3667**
— **w Krakowie Prokocimiu** (dojazd do stacji PKP Kraków-Bieżanów), **tel. wewn. 2232**
— **w Nowej Hucie** (dojazd do stacji PKP Nowa Huta), **tel. wewn. 4335**

PRZYJMĄ do pracy

rzemieślników w zawodach:

- ◆ **SLUSARZA**
- ◆ **STOLARZA**
- ◆ **SPAWACZA**
- ◆ **ELEKTROMONTERA**
- ◆ **MECHANIKA**

ORAZ

- ◆ **ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych**

Warunki płacy i pracy do omówienia w komórkach ds. pracowniczych Wagonowni lub telefonicznie — **nr centrali 270-22,** numery wewnętrzne jak wyżej.

KOMUNIKAT BIURA GŁÓWNEGO GEODETY MIASTA KRAKOWA

Biuro Głównego Geodety Miasta Krakowa zawiadamia, że **z dniem 31 sierpnia 1981 r. upływa termin składania zapotrzebowania na roboty geodezyjno-kartograficzne przewidziane do wykonania na terenie województwa miejskiego krakowskiego w roku 1982.**

Zapotrzebowania należy przesyłać na obowiązujących drukach RG-1, pod adresem: **Biuro Głównego Geodety Miasta Krakowa, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, tel. 216-46.**

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KRAKOWIE,
ul. Wadowicka 10, telefon 663-05, pokój 426,
w porozumieniu z Krakowską Komendą OHP

ogłaszają PRZYJĘCIA

DO 2-LETNIEGO STACJONARNEGO
17-8 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
w Krakowie, ul Łanowa 39
mężczyzn w wieku 18—22 lat, w zawodach:

- ◆ **MURARZ-TYNKARZ**
- ◆ **BETONIARZ-ZBROJARZ**
- ◆ **MALARZ TAPECIARZ**
- ◆ **STOLARZ-SZKLARZ**
- ◆ **BLACHARZ-DEKARZ**
- ◆ **POSADZKARZ-FLIZIARZ**
- ◆ **ŚLUSARZ-SPAWACZ**
- ◆ **MECHANIK-KIEROWCA**

Przedsiębiorstwo zapewnia:

◇ odbycie szkolenia obronnego ◇ bezpłatne zakwaterowanie ◇ wyżywienie całodzienne (odpłatne po 18 zł dziennie) ◇ po zakończeniu OHP możliwość wyjazdu na roboty eksportowe ◇ ukończenie kursów w zawodach budowlanych ◇ ukończenie szkoły podstawowej lub średniej

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

◆ dowód osobisty, z adnotacją o zameldowaniu i zatrudnieniu ◆ ostatni dokument wojskowy ◆ ostatnie świadectwo szkolne.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
W WIELICZCE

dysponuje jeszcze wolnymi miejscami

W KLASACH PIERWSZYCH
na następujących kierunkach:

- **ELEKTROMONTER**
- **ŚLUSARZ MECHANIK**
- **OGRODNIK**
- **SPRZEDAWCA**
- **TECHNIKUM EKONOMICZNE DLA PRACUJĄCYCH (na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej)**
- **SZKOŁA PRZYSPOSABIAJĄCA DO ZAWODU (na podbudowie 6 klasy szkoły podstawowej)**

Podania przyjmuje sekretariat Zespołu w godz. 9—12, codziennie, oprócz sobót, niedziel i świąt.

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?!

— wstąp do Ochotniczego Hufca Pracy przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie

Przyjmujemy młodzież w wieku 16 i 17 lat do przyuczenia w zawodach:

— **MURARZA**
— **TYNKARZA**
— **POSADZKARZA**
— **STOLARZA**

Junacy w okresie pobierania nauki otrzymują wynagrodzenie 600 zł + 350 zł miesięcznie, premię do 25 proc., jednorazowy posiłek regeneracyjny bezpłatnie oraz ubranie robocze.

Młodzież nie posiadająca ukończonej szkoły podstawowej będzie kontynuować naukę w Podstawowym Studium Zawodowym w Nowej Hucie, os. Willowe 1

Po ukończeniu hufca Kombinat zapewni pracę oraz zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, Kraków Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój 7 a.

nasze MIASTO

Przed nowym rokiem szkolnym...

■ Zapowiedź poprawy zaopatrzenia w artykuły szkolne
■ Zapasy opału w szkołach – niewystarczające

Za tydzień rozpoczęcie roku szkolnego. Od rodziców nadchodzą do nas alarmujące wieści na temat przygotowania do tegorocznego roku szkolnego. Doskwierają braki podstawowych artykułów potrzebnych uczącej się młodzieży. Nie ma podręczników, zeszytów, przyborów. Niepokojący jest też stan bazy szkolnej województwa krakowskiego. O tych wszystkich sprawach rozmawiam z wiceprezydentem miasta Krakowa **Janem Nowakiem** i kuratorem Krakowskiego Okręgu Szkolnego **Zdzisławem Marskim.**

G.K.: Dochodzą do nas głosy, że tegoroczne wakacje nie zostały odpowiednio wykorzystane pod względem przygotowania do nowego roku szkolnego. Podobno bardzo kiepsko przebiegają remonty?

Z. Marski: — W tym roku nastąpiła dla nas korzystna zmiana, o którą walczyliśmy kilka lat. Można było zlecać remonty szkół prywatnym zakładom. Dzięki temu udało się nam w samej dzielnicy Krowodrzy wyremontować szkoły za blisko 10 mln zł, w dzielnicy Śródmieście za 8 mln zł. Hamuje nas jednak niedostatek materiałów. Brakuje wszystkiego: cementu, wapna, drzewa.

G.K.: — A jak wygląda sytuacja w województwie?

Z. Marski — Gorzej. Dramatycznie przedstawia się sytuacja remontowa w gminach Wielka Wieś, Zielonki, Biskupice, Pcim. Planowano tam milionowe nakłady a wykonanie jest minimalne, w kilku przypadkach żadne.

G.K.: — Czym to grozi?

Z. Marski: — W kilku a nawet kilkunastu szkołach równolegle z remontem prowadzić się będzie naukę.

G.K.: — Rodzice mieszkający na nowych osiedlach w Krakowie skarżyli się na zatłoczenie w istniejących placówkach szkolnych i wielozmianowość. W Prokocimiu Nowym nauka odbywa się na trzy zmiany, bardzo trudna sytuacja jest na Prądniku Czerwonym i Woli Duchackiej. Czy dla tych osiedli macie panowie jakieś pomyślniejsze informacje?

J. Nowak: — Niestety z inwestycjami szkolnymi nadal jest kiepsko. Szkoła na os. Lotnisko Północ jest w stadium kopania fundamentów. Planowano na ten rok 20 mln, nie wierzę, żeby KBM Nowa Huta przerobił połowę z tego. Szkołę na os. Piastów będzie budował „Budostal" z tym, że jeszcze nie rozpoczęto prac. A terminy oddania w obu wypadkach ustalono na 1982 rok. W tym roku rozpocznie się budowy szkół na Woli Duchackiej i Prądniku Białym.

G.K.: — Czyli nic nowego dla szkolnictwa w tym roku?

J. Nowak: Jedynie KBM — Zachód oddaje dwie inwestycje: internat na Kamieńskiego na 200 miejsc oraz dwie sale gimnastyczne i basen przy ul. Francesco Nullo.

G.K.: W tym roku zapowiada się ciężki rok dla energetyki. Czy szkoły posiadają pełne zaopatrzenie w opał?

J. Nowak: — Niestety z opałem jest niedobrze. Zgromadziliśmy 50 proc. koniecznego opału do ogrzania szkół.

G.K.: Opublikowaliśmy niedawno artykuł o skandalicznym wprost zaopatrzeniu w materiały szkolne — zeszyty, przybory, podręczniki. Czy jest nadzieja na poprawę?

J. Nowak. Zaraz po tym artykule awanturowałem się w ministerstwie. Zapewnili mnie, że w tej połowie miesiąca zwiększą w widocznym stopniu dostawy tych artykułów.

G.K.: W TV kilkakrotnie słyszeliśmy zapowiedzi opóźnienia rozpoczęcia roku szkolnego. Czy dotyczy to też Krakowa?

J. Nowak: — Nie przewidujemy późniejszego początku roku szkolnego. Jeżeli natomiast w którejś gminie będzie taka potrzeba to wówczas kuratorium udzieli zgodę na tygodniową lub dwutygodniową przerwę w nauce.

G.K.: Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał Z. SATAŁA

Raptularz Krakowski

● Przed Konsulatem Francuskim od dawna obserwujemy długą kolejkę oczekujących na wizę. O ład i porządek dba społeczny komitet kolejkowy. Codziennie o godz. 12 sprawdza listę obecności. Ci, którzy nie zdążą na czas są niestety skreślani. Pechowcy proponują aby sprawdzanie listy było bardziej „demokratyczne" i odbywało się po godzinach pracy np. o godz. 16. W ten sposób każdy miałby wreszcie równe szanse.

● Na dachu Hotelu „Cracovia" naliczyliśmy ogromną ilość pojedynczych anten telewizyjnych. Taki hotel to ma gest! Nie liczy się z kosztami. A przecież oszczędzać musimy wszyscy i wystarczyłaby po prostu jedna antena zbiorcza.

● Na Kleparzu zanotowaliśmy rekordową cenę białego sera — 220 zł za kg. (gn)

Jeśli chcesz umieć tańczyć - idź na ul. Solską 17

Aby założyć taki klub tańca zeszły się pomysły i inicjatywa kilku osób i instytucji. Głównym propagatorem i w konsekwencji założycielem klubu nauki tańca towarzyskiego w dzielnicy Podgórze — jest uczeń i wychowanek profesora **Mariana Wieczystego — mgr Andrzej Golonka.** Z pomocą w zorganizowaniu takiego klubu przyszedł mu **Fryderyk Podsiadło** — kierownik Wydziału Kultury DRN Podgórze. Lokalu zaś użyczył Robotniczy Klub Sportowy „Garbarnia". W jego pomieszczeniach przy ulicy Solskiej już od 1 września rozpocząć by się mogły kursy tańców towarzyskich, tak dla dorosłych jak i dla młodzieży.

W RKS „Garbarnia", przy ulicy Solskiej 17, telefon 603-22 — każdy zainteresowany może dowiedzieć się o wszelkich szczegółach z tym związanych. Jeśli nie umiesz tańczyć — zapisz się na kursy tańca towarzyskiego. **(Laz)**

MAŁA KRONIKA

● Klub MPiK (Mały Rynek 4): W cyklu „Azja południowa wczoraj i dziś" — projekcja filmów krótkometrażowych: „Afganistan", „Śniegi Wachanu", „Trzy piętra Karachi", „Wizyta na szczeblu książęcym i jeszcze wyżej" — 19.

● Hotel „Pod Różą" (Floriańska 14): Koncert Marka Grechuty — 20.

● Sklep „Merino" (Grodzka 40, witryny): Pokaz prac Joanny Budyn.

Pogorzelcy nie mogą czekać!

8 sierpnia, między godz. 12 a 13.00 spłonął dach bloku przy ul. 1-go Maja w Proszowicach. Podczas akcji gaszenia pożaru zalano wszystkie pomieszczenia. Najbardziej ucierpiały cztery rodziny mieszkające na ostatnim piętrze — praktycznie zostały pozbawione dachu nad głową. Do dzisiejszego dnia nie podjęto tu żadnych prac remontowych a budynek wymaga teraz remontu kapitalnego. Nikt poważnie nie zainteresował się pogorzelcami. Komisja, która miała zobaczyć i ocenić szkody zjawiła się dopiero w poniedziałek 10 VIII. Jedyne, co stwierdziła komisja to to, że nie ma mieszkań zastępczych oraz, że brak materiałów na zabezpieczenie dachu.

Po upływie czterech dni jeden z mieszkańców uszkodzonego domu interweniował u naczelnika miasta. Ten bezradnie rozłożył ręce mówiąc, że nie można nic zrobić. Nasz Czytelnik udał się do Komitetu Miejskiego PZPR. I sekretarz — obiecał podjąć natychmiastowe decyzje. Ale na tym się skończyło. Mieszkańcy domu, w którym właściwie nie da się już mieszkać z każdym dniem czują się coraz mniej bezpieczni. Dach prowizorycznie pokryty deskami przecieka, ściany pokrywające się pleśnią, grożą zawaleniem. Rodziny z małymi dziećmi nie mają się gdzie podziać.

Apelujemy do władz miasta o niezwłoczne zajęcie się tą sprawą. Oglądanie budynku z zewnątrz nie mobilizuje może do natychmiastowych działań. Trzeba wejść do środka. *(KG)*

Brakuje leków, a ziół nie ma kto zbierać

Sklepy „Herbapolu" nie grzeszą nadmiarem towaru a co gorsza nic nie zapowiada poprawy zaopatrzenia. Kończą się bowiem i tak niewielkie zapasy z lat ubiegłych. Z około 800 ton surowca pozostało kilkanaście do kilkudziesięciu ton. Materiałem dla obecnej produkcji są głównie bieżące zbiory. Zaledwie 1—2% surowców pochodzi z importu. Zakłady Zielarskie, które nie zatrudniają etatowych zbieraczy, bazują wyłącznie na dostawach ziół kontraktowanych na plantacjach (uprawia się 70 gatunków) oraz na dostawach indywidualnych zbieraczy, którzy pozyskują 128 gatunków ziół rosnących w stanie naturalnym. Niestety, tegoroczny skup ziół dziko rosnących jest niepokojąco niski. Zielarze biją na alarm. Coraz mniejsze jest zainteresowanie zbieractwem, którym dotychczas stosunkowo chętnie parali się ludzie starsi, studenci, harcerze, czasem młodzież szkolna. Znikome efekty przynosi współpraca „Herbapolu" z Kuratorium Oświaty i Wychowania. Dlaczego tak się dzieje? Wszak ogromne pole do popisu mają tu nauczyciele biologii, przyrody. Tymczasem te lekcje nie przynoszą praktycznie żadnych wiadomości o ziołach. Młodzież, która mogłaby zbieractwem zapracować na wycieczki, pomoce szkolne czy własne potrzeby, często nie rozróżnia w ogóle ziół. W latach 50-tych istniało Technikum Zielarskie, lecz niestety, zakończyło swą działalność, uznaną widocznie z niewiadomych powodów za zbędną. A szkoda! Wydawnictwa popularno-naukowe, informatory czy wreszcie czasopismo „Wiadomości Zielarskie" nie wystarczają aby rozpropagować wiedzę o roślinach leczniczych i ich ogromnej wartości, tym większej w chwili wielkiego niedoboru leków.

Pracownicy „Herbapolu" apelują o pomoc, proszą o zbieranie ziół. Jeszcze trwa skup wielu roślin, które są surowcem produkcyjnym zakładów zielarskich. Pilnie poszukiwane są kłącza tataraku, korzenie perzu, korzeń mniszka. Niezbędne są liście brzozy, podbiału, pokrzywy, orzecha włoskiego i czarnej porzeczki. Trwa skup ziela dziurawca, macierzanki, piołunu, skrzypu polnego, ptasiego rdestu, wrzosu, ptasznika i tak ważnego dla leczenia oczu ziela świetlika. Jeszcze można zbierać kwiat jasnoty (białej nieparzącej pokrzywy). Bardzo potrzebne są owoce z dzikiej róży, czarnego bzu, głogu, tarniny, jałowca i jarzębiny. W okresie zimowym, w czasie wyrębu lasów potrzebne są gałęzie sosny i jodły. Najmłodsze końce gałęzi tych drzew są surowcem do uzyskania cetyny — olejku wchodzącego w skład np. szyszek kąpielowych.

W tym roku podniesione zostały ceny skupu ziół. Np. suchy owoc jałowca — 120 zł za 1 kg, świeże owoce tarniny — 20 zł za 1 kg, a 80 zł za 1 kg suszu. Cena skupu suchych kwiatów jasnoty wynosi 1000 zł za 1 kg. Praca zbieracza jest więc opłacalna. Warto dodać, że brak jednego tylko zioła często uniemożliwia wykonanie leczniczej mieszanki.

(aja)

Komunikat Wydziału Handlu

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa informuje, że po konsultacji ze związkami zawodowymi — wprowadza się w miesiącu wrześniu regionalną sprzedaż wg następujących zasad:

● na kartę c-1 (na cukier) oprócz czekolady wyroby czekoladowe w ilości 0,25 kg,

● na kartę regionalną kawę w ilości 0,10 kg (dla osób, które nie wykupiły w m-cu sierpniu (na odcinek „k-1", papierosy w ilości 12 paczek miesięcznie na odcinki „p-3" i „p-4", alkohol w ilości 1 butelka na odcinek „k-13".

Ponadto nabywcy mogą, zamiast butelki alkoholu (na odcinek karty „k-13") zakupić 0,10 kg kawy lub 0,25 kg wyrobów czekoladowych.

Jednocześnie Wydział Handlu i Usług informuje, że przedłuża się realizację kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory za miesiąc sierpień — do dnia 10.09.1981 r. Sprzedaż masła na kartki wrześniowe, rozpocznie się od dnia 26.08.1981 r.

Przedłuża się realizację sprzedaży papierosów na karty regionalne, za miesiąc sierpień do 10.09.1981 r.

Muzyka w starym Krakowie

Zawsze Beethoven

Trudno jest oczywiście po rewelacyjnym występie Japończyków powiedzieć coś spokojnie o muzyce, która nas ukształtowała, która jest naszym chlebem powszednim. Nie chcę żadną miarą przeciwstawiać wczorajszego wieczoru Kwartetu Wilanowskiego fascynacjom Dalekiego Wschodu. Ale z prawdziwą przyjemnością melomani krakowscy, a ja z nimi, słuchali Beethovena.

Koncert wieczorny w Domu Polonii przyniósł występ TADEUSZA GADZINY (I skrzypce), PAWŁA ŁOSAKIEWICZA (II skrzypce), RYSZARDA DUZIA (altówka) i MARIANA WASIÓŁKI (wiolonczela). Zespół ten noszący wdzięczną nazwę Kwartetu Wilanowskiego zagrał Adagio i fugę c-moll Wolfganga Amadeusza Mozarta, Kwartet cis-moll op. 131 Beethovena i tegoż (na bis) Allegretto z Kwartetu 135.

Na koncert przybyło tak wielu słuchaczy, że krzesła trzeba było dostawiać. Nic dziwnego. Ludzie chcą dobrej muzyki, szukają raczej utworów „sprawdzonych", są wyraźnie zmęczeni nadmiarem chały radiowej i telewizyjnej, rozrywkowej.

Kwartet Wilanowski szczególnie w pierwszym z wymienionych dzieł Beethovena zaprezentował swe wspaniałe możliwości odtwórcze. W muzyce kameralnej jedna chwila nieuwagi może spowodować zaprzepaszczenie całej roboty artystycznej. Słuchacz ma bardzo bliski kontakt z muzykiem i wyłapuje wszystkie szczegóły, niuanse, jest przez samą formę odbioru jak gdyby lepiej przygotowany do słuchania. Jakaż to była prawdziwa przyjemność odbierać ten zamysł, poddawać się pulsacjom rytmicznym, wsłuchiwać się w przepływanie melodii z instrumentu na instrument. Adagio ma non troppo espressivo oraz Presto stały się nie tylko wirtuozowskim popisem, ale również swoistym „komunikatem" oryginalnego rozumienia tekstu muzycznego. Ekspresja wykonawcza Kwartetu Wilanowskiego ujawniła się wczoraj jeszcze raz w przepięknym Allegretcie na bis. Chciałoby się rzec, że ta część programowa Muzyki w starym Krakowie, oparta na dziełach klasycznych, znajdujących się w żelaznym repertuarze większości zespołów kameralnych — została pod Wawelem przyjęta bardzo dobrze.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

UWAGA PLASTYCY!

Biuro Organizacyjne I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" przy współpracy Muzeum Narodowego w Gdańsku organizuje ogólnopolską wystawę malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku i tkaniny pn. „Czas widzenia". Organizatorzy serdecznie zapraszają do wzięcia w niej udziału tych artystów, których twórczość nie jest obojętna na sprawy nurtujące nasze społeczeństwo w ostatnich latach i może korespondować z procesem odnowy.

Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie karty zgłoszenia, którą wydaje Zarząd Okręgowy ZPAP w Krakowie przy ul. Łobzowskiej. Prace należy składać w dniach od 1 do 3 września br. w Pałacu Sztuki, Pl. Szczepański, tel. 266-16.

Wszystkie prace podlegają kwalifikacji jury. Wystawa eksponowana będzie w Pałacu Opatów w Gdańsku-Oliwie od 15 września br. Wybrane prace zostaną zakupione i staną się zaczątkiem Galerii „Solidarność".

Bliższych informacji udziela Zarząd Okręgowy ZPAP w Krakowie.

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Wieliczce poszukuje zaginioną w dniu 14 maja 1981 roku Małgorzatę Katarzynę ŻELAZNĄ c. Józefa i Jadwigi, ur. 21.04.1965 w Krakowie, zam. Wieliczka, ul. Narutowicza 19/2.

Cechy zewnętrzne: z wyglądu 18 lat, wzrost 169 cm, postać wysmukła, włosy ciemne, proste, krótkie, twarz owalna, cera śniada, czoło wysokie, oczy szare, nos duży prosty.

Osoby posiadające informacje o miejscu pobytu zaginionej proszone są o skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Wieliczce ul. Kilińskiego 5, telefon: 217, 417, lub z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: „Nasze podwórko" (2)
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 Kolarskie Mistrzostwa Świata — CSRS 81: wyścig drużynowy
18.30 Magazyn Motoryzacyjny
18.50 Dobranoc: „Przygody Peti"
19.00 Pryzmat — „W majestacie prawa", cz. 3
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Filmoteka Arcydzieł: „Siedmiu samurajów" (2), reż. Akiro Kurasawa
21.40 Zapis autoryzowany
22.10 Album Haliny: Halina Frąckowiak przedstawia swoje piosenki
22.40 Dziennik
22.55 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

18.35 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rytm czasu: Awans stulecia
20.30 Klub Jazzowy Studia Gama
21.00 Morskie horyzonty — „Żegluga promowa"
21.30 24 godziny
21.40 Godzina z „Expressem Wieczornym"
22.10 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego

TEATRY

STARY (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Podróż Odysa — 19.15; Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22, **TEATR 38** (Rynek Gł. 7): Improwizacje muzyczno-pantomimiczne — 19.

Pozostałe teatry nieczynne

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Człowiek z żelaza (pol. 12 lat) ****/oooo — 16, 19.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Każdy ma swoje piekło (fr.-wł. 18 lat) — 8, 14, Król Cyganów (USA 18 lat) — 10, 16, 20, Port lotniczy 77 (USA 15 lat) — 12, 18. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Komisarz w spódnicy (fr. 15 lat) **/oo — 15.30, 17.45, 20. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Nieme kino (USA 15 lat) **/oo — 16, 18, 20. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Zaułek dziewic (meksyk. 15 lat) */oo — 16, 18. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) */ooo — 15.45, 18, 20. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gwiezdne wojny (USA 12 lat) ****/oooo — 15.45, Zwolnienie warunkowe (USA 18 lat) ****/oooo — 18, 20.15. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Indeks (pol. 15 lat) ***/oo — 16, 18, 20. **UGOREK** (os. Ugorek): Kontrakt (pol. 15 lat) ****/oooo — 17, 19. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) */ooo — 15.45, 18, 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5): Flic story (fr. 18 lat) ***/oooo — 15.45, 18, 20.15. **WARSZAWA** (Stradom 15): Droga szkieletów (rum. 15 lat) */oo — 15.30, Milczący wspólnik (kanad. 15 lat) **/ooo — 18, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.) **/ooo — 10, 12.15, Żandarm na emeryturze (fr. 12 lat) */ooo — 15.45, Brawurowe porwanie (USA 15 lat) **/oooo — 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Szczęki II (USA 15 lat) */ooo — 15.45, 18, 20.15. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Szacowni nieboszczycy (wł. 18 lat) — 8.15, 12.30, 18.15, W mroku nocy (USA 15 lat) — 10.15, Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 14.15, Rok święty (fr. 15 lat) — 16.15, Uśmiech (USA 18 lat) — 20.15. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Jajo węża (RFN 12 lat ****/oo — 15.45, 18, 20.

GDÓW — Promyk: Aktorzy prowincjonalni (pol. 18 lat) ****/o, **KRZESZOWICE — Nowości:** Cygańska miłość (bułg. 15 lat) */oo, **MYŚLENICE — Wisła:** Miły sąsiad (węg. 18 lat) **/oo, **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Autostopowicz (CSRS 15 lat) */oo, **SŁOMNIKI — Czar:** Akwanauci (radz. 12 lat) **/oo, **WIELICZKA — Górnik:** Gorące polowanie (jap. 15 lat) */ooo.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (12—18), **Skarbiec koronny i zbrojownia** (niecz.) Wyst. Wawel zaginiony (10—15.30). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30). **GALERIA MALARSTWA I RZEŹBY** (Sukiennice): (niecz.). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Wystawa. Piękno Krakowa w obrazach Jana Matejki (10—16). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wystawa arcydzieł ze zb. Czartoryskich (niecz.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1) Wyst. stała „Polska kultura ludowa" oraz wyst. czasowa „Współczesna polska rzeźba ludowa" (niecz.). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wyst. „Militaria i zegary" (11—18). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 34). Z dziejów i kultury Żydów w Krakowie (9—15). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wystawa — „Laureatki nagród m Krakowa" (9—15). **GALERIA TEATRALNA** (Szpitalna 21): (niecz.). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). **GALERIA „KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2): Wystawa kolekcji Grupy Krakowskiej (12—18). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 31): Wystawa „Wojskowa figurka historyczna" (niecz.). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 8): Wystawa „Lenin w Polsce" oraz wystawa czasowa „Lenin — idea — czyn" (9—17 wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa „Lenin w Polsce" (9 — 15, wstęp wolny) **RYDLÓWKA** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrak. (11—15). **MUZ. W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW)** (10—15.30). **MUZ. LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (10—14). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (10—13, wst. wol.). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE** (8—21). **KOPALNIA SOLI** (8—18). **GALERIA KTF** (Bohaterów Stalingradu 13): (9—21) **PAWILON WYSTAWOWY BWA** (pl Szczepański 3a): (11—18). **GALERIA ARKADY:** (11—18). **OŚRODEK TEATRU „CRICOT 2"** (Kanonicza 5): Wystawy: „Artyści z kręgu teatru Cricot 2" i „Literatura partytury «Umarłej klasy»" (11—17). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa „Salon malarstwa krakowskiego" (10—17). **SALON TPSP** (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa prac Ryszarda Wawry z Edynburga (10—17). **GALERIA „DESA"** (Jana 3): Wystawa ceramiki Antoniego Bisagi (12—19). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): (10—18). **ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa malarstwa Jana Kruga (10—18). **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3): (10—18). **KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska 8—10) Wystawa rysunków Lidii Wilk nt. spektaklu T. Kantora „Wielopole — Wielopole" i „Umarła klasa" (12—19). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** - (10—21). **GALERIA** — Pokonkursowa wystawa plakatów „Najlepszy Plakat Roku" (11—18). **KLUB MPiK** (pl. Centralny). **CZYTELNIA:** — 11—16). **GALERIA:** Wystawa rysunku Marii Haska (11—20).

MYŚLENICE — BWA (3 Maja): Wystawa plakatów ze zbiorów BWA (9—14, 16—18), **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa „Malarstwo Kossaków" (ze zbiorów Muz. Narodowego w Krakowie) (16—18). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wystawa fotogramów G. Rogińskiego „Polonijne powroty" (8—20).

co-gdzie kiedy?

ŚRODA
26
SIERPNIA
Lucjana
jutro
Józefa

SZPITALE DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 205-11 (czynny całą dobę).

CHIRURGICZNY: Wrocławska 1, **CHIRURGII DZIEC.:** Prądnicka 35, **LARYNGOLOGICZNY:** Wrocławska 1, **UROLOGICZNY:** Wrocławska 1, **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

POGOTOWIE

Łazarza 14: wypadki tel 99, zachorowania i przewozy - 238-33, informacja 205-11 Centrala abonencka - 236-00 Rynek Podgórski 2, tel 625-50 Prokocim (Teligi 6) tel 611-55 Lotnisko Balice 190-29. Nowa Huta 422-22 417-70 Krzesławice 99 206-20, Sieciechowice (tel Iwanowice 60) Jerzmanowice 48 Proszowice 9 Myślenice 999 Skawina 9 Wieliczka 9, 233-54, Niepołomice — 198.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel 107-65 (8—15).

Nowa Huta, Centrum A, bl. 4 (tlen), Centrum C, bl. 6 (tlen), Długa 88, Kazimierza Wielkiego 117, Rynek Gł. 42 (tlen), Kozłówek (Pawilon), Pstrowskiego 94 (tlen), Krakowska 1.

MYŚLENICE (Rynek 10)

SKAWINA (Ogrody 101)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE:

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) - zamawianie wizyt domowych - tel. 225-66 i 295-78 (15.30—23.00).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawia 8) — tel. 260-91, 204-71 (8—18)

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA" (Mały Rynek 6) - tel 271-30, 228-90 (7—18), **NOWA HUTA** (os. Zgody 7) tel. 447-31 (8—18)

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 800-84 (6—22).

POMOC DROGOWA PZMot. (al. Planu 6-letniego 154) — tel 417-60 416-32 (7—22)

ŻEGLUGA KRAKOWSKA, tel 218-60 i 262-55: Rejsy statkiem po Wiśle do Bielan (godz.. 9, 11, 13 15, 17).

RADIO

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem oraz transm. z kolarskich MŚ. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.25 C.d. transmisji z kolarskich MŚ. 13.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energet. 13.01 Rybacka progn. pog. 13.05 St. Gama. 15.05 Popoł. dziewcząt i chłopców. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kącik melom. 15.55 Pięć min. o kult. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Z polskiej muz. rockowej. 17.00 Inf. sport. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polsk. pios. 19.40 Międzynar. mag. 20.00 Inf. dla kierowców. 20.05 Refleksje. 20.10 Konc. życzeń. 20.40 Wirtuozi różnych instrum.: pianista T. Kerner. 21.00 Komunik. energet. 21.05 Kronika sport. 21.15 Komunik. Tot. Sport. 21.20 Konc. Chopinowski. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuch. w kraju i za granicą. 23.00 Inf. sport. i „Polemiki". 23.30 Aud. publicyst.

PROGRAM II
na fali 219 m czyli 1368 KHz na UKF 67,67 MHz oraz na fali dł. 1500 m (10.00—17.00)

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

6.10 Kalend. Radiowy. 6.15 Moskwa z mel. i pios. 6.35 Gimnast. 6.45 Poradn. dom. 7.10 Mistrz. miniatury instrum. 7.35 Czytane razem. 7.45 Konc. poranny. 8.35 Spr. codz. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Probl. kult. fiz. 9.50 Choroby społ. nadal groźne. 9.55 Śladem naszych interw. 10.00 Ale Meksyk. 10.30 C. Franck: wariacje symf. na fortepian i ork. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Miłośn. pieśni chór. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Tańce różnych epok. 12.25 Sprawy rodz. 12.45 W aranż. A. Maliszewskiego. 13.00 Refleksje. 13.10 Muz. w teatrze. 13.30 Komunikat dla górników. 13.36 Czas dobrych gospod. 13.51 M. Orlikowa — śpiewaczka z Szamotuł. 14.00 Gospod. probl. regionów. 14.10 Fr. z oper. G. Rossiniego. 14.25 Ludzie i ich pasje. 14.45 Muz. Czajkowskiego. 15.35 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Konc. Ork. PR i TV w Krakowie. 16.40 Ludzie partii — sprawy partii. 17.00 Goście naszych estrad: Bean Reed. 17.30 Szersze spojrz. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Świat i my. 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Dom i my. 19.03 Klasycy muz. rozr.: Frank Sinatra. 19.20 Machina miłości, czystej i wszetecznej — fr. pow. 19.40 L. van Beethoven: 5 konc. fortep. Es-dur op. 73. 20.18 Wiersze L. Szarugi. 20.28 Musica Polonica Nova. 21.10 Przyjdzie i powie część — rep. lit. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski czyta swój „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego". 22.00 Smok — słuch. 23.10 Muz. franc. XVI w. 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz: na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR

6.00 Między snem a dniem. 6.30 Bez notesu. 6.45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Jeżeli grać to tylko w kwartecie. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrorecital L. Kaczanowskiego. 9.00 Dni walczącej stolicy — kronika Powstania Warszawskiego — odc. 28. 9.15 Mała poranna muz. 9.45 Wakacje z przebojem. 11.00 „Kredyt dla młodych". 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Mordercy z Collins" — 33 odc. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Herbatka przy samowarze. 15.25 Bossa novy z Rio. 16.00 Pamiętnik potoczny — sierpień 1881 r. (2). 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Chlebem i solą" — rep. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muz. na letnie popoł. 19.00 W. Hugo: „Katedra Marii Panny w Paryżu" — odc. 6. 19.35 Gitarowe sola Ralpha Townera. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego — 28 odc. (powt.). 19.55 Muz. impresje. 20.00 Rozrywka na Trójkę — mag. A. Zakrzewskiego. 21.00 Młodzi mistrzowie batuty: James Levine. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: Anna Murray. 22.15 Trzy kwadr. jazzu — aktualn. 23.00 Księga ballad angielskich i szkockich. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55

6.10 Refleksje na dzień dobry. 6.30 Co niesie dzień (KR). 7.40 Radio dedyk. 8.00 J. Ch. Pepusch: Sonata G-moll (Stereo). 8.10 Przeb. na wakacje. 8.50 Ameryk. ballady lud. 9.00 „Adres — przyroda" — aud. dla dzieci. 9.30 Mel. 7. stolic: Berlin 10.00 „Hanka i Hanka" — słuch. dla dzieci. 10.30 Wakacje melom. (Stereo). 12.05 Aud. dla wsi (KR). 12.20 Mel. lud. (KR). 12.25 Giełda płyt (Stereo). 13.00 Sławne dzieła, sławni wyk. (Stereo). 15.00 St. Gama (Stereo). 16.05 A. Dvorak: Kwintet G-dur op. 77 (Stereo). 16.40 „Feniks" — mag. pośw. odnowie zabytków (KR). 16.55 Solista tyg. M. Roztropowicz (KR). 17.40 W obronie kraju (KR). 17.50 Muz. rozr. (Stereo — KR). 18.00 Co niesie dzień — wyd. popoł. (KR). 18.25—19.15 Transm. meczu o mistrz. I ligi Wisła Kraków — Widzew Łódź (KR). 19.15—19.30 Muz. rozr. 19.30—20.15 Transm. II poł. meczu (KR). ok. 20.15 St. Stereo zaprasza. 21.20 W. Conover przedst. 21.50 J. S. Bach: III Suita G-dur na wiolonczelę (Stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze kin, teatrów, radia i TV — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje: Elżbieta Dziwisz, Olgierd Jędrzejczyk, Wiesław Kolarz — z-ca sekretarza redakcji, Wiesław Kraj — z-ca sekretarza redakcji. Janusz Marcjan — z-ca redaktora naczelnego, Wiesław Mercik — z-ca redaktora naczelnego, Ewa Owsiany, Władysław Penar — sekretarz redakcji, Jacek Pałamarz, Jerzy Piekarczyk, Andrzej Stanowski, Maciej Szumowski — redaktor naczelny, Marian Szulc — wraz z zespołem Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul Wielopole 1, III p Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1 skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI centrala czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 275 88 łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI 33-300 NOWY SĄCZ ul Narutowicza 6 II p., tel. 203-34. 33-100 TARNÓW ul Krakowska 12 tel. 56-50 WYDAWCA Robotnicze Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" w Krakowie ul Wiślna 2 DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie ul Wielopole 1 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2 31-007 Kraków tel 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. ISSN0208-7693 Nr indeksu 35015

Wydanie A